PIĄTEK

14 marca 1947 r.

Nr 72 (745) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD

Cena 3 zł

Komendant obozu – Rudolf Hoess zeznaje...

Piekło oświęcimskie

Okrucieństwo i praktyczność podały sobie ręce w tym makabrycznym przedsiębiorstwie

Historia sądownictwa polskiego nie zna podobnego procesu, jaki toczy się obecnie przeciwko Rudolfowi Hoessowi, komendantowi obozu oświęcimskiego. Potworne, okrutne i nieznane w dziejach narodów cywilizowanych tępienie ludzi, których szeregi idą w miliony — było obłąkańczą realizacją wskazań narodowego socjalizmu.

Wykonawca tych wskazań — Rudolf Hoess — z tępym spokojem składa zeznania przed trybunałem ze swej 4-letniej „działalności" na stanowisku komendanta obozu w Oświęcimiu.

Warszawa. (PAP) Na wczorajszym posiedzeniu składał w dalszym ciągu zeznania oskarżony Rudolf Hoess Prokurator Cyprian pyta oskarżonego, czy prawdą jest, że poznał on Himmlera w domu Ludendorfa. Hoess potwierdza i wyjaśnia, że za czasów swojej przynależności do tzw. „Wolnego Korpusu" miał kilkakrotnie do czynienia z Ludendorfem, jako kurier pomiędzy Rozbachem, dowódcą „Wolnego Korpusu" a Ludendorfem.

Na pytanie prokuratora, jakie było mniemanie Hitlera o celu obozów koncentracyjnych, Hoess odpowiada, że przed wojną obozy koncentracyjne miały za zadanie zabezpieczyć państwo przeciwko jego wrogom. Nadto wszystkie pierwiastki aspołeczne, których nie można było ukrócić na podstawie istniejących praw, miały być również odizolowane przy pomocy obozów. Natomiast już w pierwszych dniach wojny obozy koncentracyjne stały się miejscami, gdzie wykonywano kary śmierci. Istniał tajny rozkaz mobilizacyjny dla obozów, w myśl którego, wszystkie egzekucje zarządzone przez Himmlera miały być wykonywane tylko w obozach koncentracyjnych. Następnie, kiedy w krajach okupowanych powstał ruch oporu, ludzi tego ruchu kierowano do obozów. Ze strony głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy postawiono sprawę w ten sposób, że obozy koncentracyjne nie wiedziały, z jakiego powodu poszczególni więźniowie byli tam przekazywani. Więźniowie napływali na podstawie list transportowych od poszczególnych dowódców policji bezpieczeństwa.

Na wielu z tych list, przy poszczególnych nazwiskach, widniały krzyżyki. Było to umownym znakiem, że dany więzień, ma być zlikwidowany. Likwidacja ta następowała czasami od razu, niejednokrotnie w późniejszym terminie.

— Jak oskarżony sobie tłumaczył, że w Oświęcimiu było tyle matek z dziećmi? — pyta prokurator Cyprian.

Hoess odpowiada, że było to związane z akcją eksterminacyjną Żydów i Cyganów. Polek z dziećmi bywało niewiele. Na pytanie prokuratora oskarżony wyjaśnia, że początkowo dzieci aryjskie były odsyłane do specjalnego zbiorczego obozu w Łodzi. Gdy obóz ten w rychłym czasie się wypełnił, zaprzestano wysyłania dzieci i ginęły one masowo, gdyż śmiertelność wśród dzieci była znacznie większa, niż wśród osób dorosłych. Był rozkaz zabijania wszystkich niemowląt zrodzonych w obozie oraz przerywania ciąży.

Prokurator Cyprian: Co może oskarżony powiedzieć o swojej rozmowie z Himmlerem na temat „Vernichtungsaktion"? (akcja wyniszczenia).

Oskarżony: Latem 1941 roku wezwał mnie Himmler do Berlina i oświadczył, że Hitler rozkazał, by kwestia żydowska została ostatecznie rozwiązana. Powinno to przeprowadzić SS, ponieważ istniejące miejsca zniszczenia są niewystarczające.

Obrano Oświęcim, jako główne miejsce zagłady. Oświęcim specjalnie się do tego nadaje, gdyż posiada dogodną komunikację kolejową oraz jest położony na uboczu. Akcję tę Himmler powierzył Hoessowi. Szczegóły miał dostarczyć Eichman, referent do spraw żydowskich przy głównym urzędzie bezpieczeństwa Rzeszy. Hoess otrzymał polecenie zachować ten rozkaz w najściślejszej tajemnicy, nie powinien był zawiadomić o nim ani swoich przełożonych, ani też podwładnych.

Eichman zawiadomił Hoessa, że do Oświęcimia ma przybyć od 6 do 7 milionów ludzi ze wszystkich krajów Europy. Dokładna cyfra miała być ustalona później. Dotąd Żydzi byli rozstrzeliwani lub uśmiercani gazami spalinowymi w krytych samochodach ciężarowych. Sposób ten nie był wystarczający, należało wynaleźć środki bardziej skuteczne. Miał to być gaz, który uchroniłby prowadzenie akcji przed różnymi „nawalankami" — jak się wyraził Eichman. Hoess razem z Eichmanem zwiedzili tereny Oświęcimia, by wybrać odpowiednie budynki do gazowania ludzi. Pierwsza partia zagazowanych to byli jeńcy rosyjscy. Użyto do tego celu gazu o nazwie „Cyklon B". W Oświęcimiu istniał duży zapas tego gazu przysłany przez pewną firmę z Hamburga. Pewną część personelu Oświęcimia była wysłana do Hamburga celem przeszkolenia w używaniu tego gazu. Następnie Hoess opisuje sposób, w jaki dokonywano gazowania. Przez dziury w suficie sypano krystaliczny proszek, z którego wydzielał się gaz. Gazowanie trwało zazwyczaj około 10 minut. Ci ludzie, którzy byli w bezpośredniej bliskości gazu, padali jak rażeni piorunem. Osoby, stojące dalej ginęły stopniowo.

Przy zastosowaniu wszystkich komór gazowych można było zagazować w ciągu doby 10 tysięcy osób. Transporty więźniów udawały się do komór gazowych, będąc poinformowane, że idą do kąpieli. Więźniowie się rozbierali, przy czym upominano ich, by pamiętali, gdzie złożyli swoje rze-

(Dokończenie na str. 2)

Siły zbrojne w Niemczech

tematem obrad moskiewskich

Moskwa (obsł. wł.). W środę przed południem odbyło się posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych. Tematem obrad była przede wszystkim sprawa zagwarantowania niezależności Austrii, a następnie zagadnienie niemieckich aktywów, znajdujących się na terenie tego państwa. Żadne ostateczne decyzje nie zapadły na zebraniu, ponieważ materiał do omówienia był bardzo obszerny, a różnice poglądów przedstawicieli poszczególnych państw dosyć znaczne.

Również zastępcy ministrów spraw zagranicznych dla rozpatrzenia problemu Niemiec zebrali się także w środę przed południem. Zadaniem tej grupy wiceministrów jest opracowanie procedury, jaka ma być zastosowana podczas przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami.

Moskwa (obsł. wł.). Przedmiotem obrad Rady ministrów spraw zagranicznych były w środę 3 zasadnicze kwestie: demilitaryzacja przemysłu niemieckiego, rozwiązanie jednostek wojskowych niemieckich na terenach okupowanych i utrzymywanie wojsk obcych, w skład których wchodzą elementy faszystowskie. Wszyscy ministrowie byli zasadniczo zgodni co do ograniczenia niemieckiego potencjału gospodarczego, który może się przyczynić do odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Moskwa (obsł. wł.). Dziś po południu odbyło się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych pod przewodnictwem min. Bidault.

W pierwszej części posiedzenia zabrał głos Bevin, który w dłuższym przemówieniu odpowiedział Mołotowowi na zarzuty, postawione przez niego administracji brytyjskiej w Niemczech i sposobowi przeprowadzania przez nią demilitaryzacji. Następnie zaznaczył również w formie zarzutu, że rząd radziecki przetrzymuje w Rosji znaczne ilości jeńców niemieckich, zatrudniając ich przy rozbiórce niemieckich jednostek morskich, pozostałych w portach rosyjskich.

W odpowiedzi Mołotow oświadczył, że rząd zatrudnia faktycznie jeńców wojennych, ale minister gotów jest w każdej chwili podać dokładną ich ilość, o ile inne rządy również zechcą to uczynić.

Wówczas Bevin wypowiedział się w tym sensie, że rząd brytyjski gotów jest przystąpić do rozwiązania drużyn niemieckich, które są obecnie używane do rozminowywania terenów w Niemczech, ale nie może tego uczynić w terminie proponowanym przez ZSRR.

Powracając do kwestii demontażu okrętów niemieckich, Mołotow dodał, że prace te zostaną wkrótce ukończone i rząd sowiecki udzieli w tej sprawie dokładnych informacji.

Po tej obopólnej wymianie zarzutów i wyjaśnień przystąpiono do ogólnej debaty na temat demilitaryzacji, przy czym rozważana była kwestia przekazania tej sprawy komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych, celem ewentualnego powzięcia razem z nimi wspólnej decyzji.

Bidault usiłował skłonić swych kolegów do powzięcia postanowień przynajmniej w sprawach, w których zastępcy min. spraw zagr. doszli do pewnego porozumienia, jak np. w sprawie instytucji przemysłowych, nastawionych wyłącznie na produkcję wojenną. Jednak Bevin i Marshall wypowiedzieli się za rozpatrzeniem całości spraw, omówionych w raporcie Sojuszniczej Komisji Kontrolnej.

Ostatecznie zapadła decyzja, że wszystkie sprawy poruszone i omówione w raporcie Sojuszniczej Komisji Kontrol. w Berlinie mają być przedyskutowane, po czym dopiero mogą być przekazane komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych, która również musi się z nimi zapoznać.

W dniu jutrzejszym ministrowie będą, zgodnie z powziętym postanowieniem, rozpatrywali raport Sojuszniczej Komisji Kontrolnej w Berlinie punkt po punkcie. (is)

Atak konserwatystów na Partię Pracy

Churchill zgłosił wniosek o votum nieufności dla rządu

Londyn (obsł. wł.). W trzecim i ostatnim dniu debat na temat gospodarczego położenia W. Brytanii przemawiał Churchill, który wniósł wniosek o votum nieufności dla rządu.

Churchill stwierdził, iż sytuacja w jakiej znalazła się W. Brytania po zakończeniu wojny wymagała jedności narodowej. Partia Pracy natomiast po zwycięstwie, które odniosła nieoczekiwanie, zdecydowała się na rządy partyjne, tworząc w samej partii wybraną sektę. Przed przystąpieniem do realizacji planu upaństwowienia przedsiębiorstw, Partia Pracy powinna była przede wszystkim unarodowić się sama. Członkowie rządu nie mogą zapominać o tym, że są przede wszystkim Anglikami, a później dopiero socjalistami.

W ciągu swego przemówienia Churchill zaznaczył, że nie było istotnego powodu dla pojawienia się braku chleba, jak i obecnie braku węgla, gdyby rząd opracował zawczasu szczegółowy plan gospodarczy.

Gdy w czasie swego przemówienia powtarzał kilkakrotnie, że społeczeństwo angielskie jest niedożywione, z ław rządowych padały okrzyki „bzdury", na co Churchill odpowiadał, że racje żywnościowe w W. Brytanii są niższe aniżeli w Holandii, Belgii i Danii, które to kraje przeżywały 4-letnie jarzmo niemieckie.

Na zakończenie swego przemówienia Churchill dał wyraz nadziei, że rząd zdoła uporać się z obecnym kryzysem i że w Wielkiej Brytanii nastąpią znów normalne stosunki. (K)

Rewolucja w Paragwaju

Samoloty rządowe bombardują miasta zajęte przez powstańców

Montevideo (PAP). Jak wynika z ostatnich wiadomości nadeszłych ze stolicy Paragwaju, Assuncion — do prowincji Concepcion, na północy Paragwaju, wyruszyło kilka oddziałów rządowych, które zostaną użyte przeciwko dywizji wojsk, jakie wypowiedziały posłuszeństwo rządowi.

Rząd generała Morinigo zagroził przez radio powstańcom, że będzie ich bombardował z powietrza. Powstańcy wzywają przez radio ludność i wojsko do przyłączenia się do powstania. Rząd ogłosił mobilizację i rozpoczął akcję. Ludność została wezwana drogą radiową do opuszczenia dzielnic, przylegających do koszar i innych punktów strategicznych. Assuncion liczy 97 tysięcy mieszkańców.

Nowy Jork (obsł. wł.). Rewolucja w Paragwaju zbiera dalej krwawe żniwo. Miasto Concepcion, zajęte przez powstańców, było bombardowane przez samoloty rządowe. Obecnie dowództwo wojsk rządowych wezwało drogą radiową powstańców do poddania się, zaznaczając, że w przeciwnym wypadku miasto będzie powtórnie bombardowane. Korespondent National Broadcasting Company w Paragwaju donosi, że sądząc z nastrojów panujących wśród powstańców będą oni woleli raczej zginąć, niż się poddać. (is)

Stolica Czechosłowacji manifestuje

na rzecz paktu warszawskiego

Telefonem z Pragi

Praga. Wszystkie pisma zamieszczają szczegółowe opisy pobytu i powrotnej podróży delegacji czechosłowackiej z Warszawy, oraz powitanie jej w Pradze.

Na dworcu Wilsona w Pradze powracająca delegacja powitana została przez członków rządu, korpusu dyplomatycznego, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego i generalicję. Uroczystość powitania delegacji nadawana była przez radio praskie. Do mikrofonu przemówił premier Gottwald, który między innymi powiedział:

„Umowa, jaką podpisaliśmy w Warszawie dopełnia nasze umowy ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią i stwarza potężny blok przeciwko możliwości nowej agresji imperialistycznych Niemiec. Rezultaty naszych rokowań w Warszawie są jednak większe i szersze. Zbliżyliśmy się z Polakami do tego stopnia, iż uczyniliśmy już pierwsze kroki w kierunku gospodarczej i kulturalnej współpracy, która przyczyni się do odbudowy obu krajów.

W ciągu dwóch miesięcy chcemy opracować ogólne projekty umów gospodarczych, dotyczących stosunków handlowych, współpracy przemysłowej i komunikacyjnej, współpracy naukowej i technicznej, jak również współpracy organów planowania gospodarczego. W najbliższym czasie ma być podpisana również umowa kulturalna".

»Byliśmy wstrząśnięci«

„Byliśmy wprost wstrząśnięci — mówił premier Gottwald — obrazem straszliwych zniszczeń, dokonanych w Warszawie przez okupantów, i jest po prostu obowiązkiem naszym i Polaków, jak również innych Słowian uczynić wszystko, aby ta zgroza już się nie powtórzyła".

Masy publiczności, zgromadzonej przed dworcem wznosiły okrzyki na cześć Polski i delegacji czechosłowackiej.

Niezależne „Svobodne Noviny" zamieściły artykuł na temat możliwości współpracy gospodarczej obu państw. W artykule podkreślono zwłaszcza możliwość dostawy węgla polskiego i prądu elektrycznego z Wałbrzycha, jak też możliwość korzystania z portu w Gdyni, dla którego odbudowy Czechosłowacja może dostarczyć potrzebnych urządzeń portowych. Czechosłowacja zainteresowana jest również żeglugą na Odrze, którą to drogą może sprowadzać rudę żelazną ze Szwecji.

Na zgromadzeniu w Zlinie minister Lauszman przemawiał na temat wizyty w Warszawie. Zgromadzenie stało się wielką manifestacją na rzecz przyjaźni polsko - czechosłowackiej. (w)

*

Moskwa (PAP). Wszystkie dzienniki moskiewskie oraz radio donoszą o podpisaniu polsko - czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy i podaja pełny jego tekst. (w)

Akcja Międzyn. Banku Odbudowy

Pożyczka dla sfinansowania odbudowy

Warszawa (PAP). W Warszawie bawi dyr. Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego w Waszyngtonie dr. Leon Barański.

Na zapytanie przedstawiciela PAP, jak przedstawia sią obecnie akcja Banku w zakresie udzielania pomocy finansowej krajom zniszczonym przez wojnę, dyr. Barański oświadczył, że **Bank Międzynarodowy w chwili obecnej opracowuje konkretnie 4 pożyczki, a mianowicie: dla Danii, Francji, Chile i Polski.**

Jeżeli chodzi o pożyczkę dla Polski — powiedział dyr. Barański — to zgłoszony w swoim czasie przez Rząd Polski wniosek o przyznanie pożyczki w wysokości 600 milionów dolarów na trzy lata, będzie rozpatrywany przez tzw. Komitet Pożyczkowy Banku, w skład którego wchodzi 4 członków dyrekcji oraz delegat Polski, którym jest radca finansowy przy ambasadzie RP. w Waszyngtonie, min. pełn. Janusz Żółtowski.

Jak wiadomo pożyczka ta ma być przeznaczona na sfinansowanie importu, przewidzianego w Trzyletnim Planie Gospodarczym. Chodzi w tym wypadku głównie o import inwestycyjny oraz niektóre artykuły przemysłowe.

Komendant obozu – Rudolf Hoess zeznaje

Piekło oświęcimskie

(Dokończenie ze strony 1-ej)

czy. Wchodzili do komór i po pewnym czasie wynoszono stamtąd trupy.

Co do palenia ciał Hoess wyjaśnia, że krematoria mogły spalić w ciągu doby 2 tysiące zwłok. Resztę palono w wielkich rowach na wolnym powietrzu.

Prokurator: Czy Himmler był w Oświęcimiu przy akcji gazowania i palenia?

Oskarżony: Był w roku 1944. Był obecny podczas całej akcji od chwili rozbierania się więźniów aż do spalenia zwłok. Nie powiedział przy tym ani słowa.

Komory gazowe

Hoess wyjaśnia dalej, że ludzie nie wiedzieli o tym, że idą do komór gazowych, był jednak wypadek, że transport więźniów z Bergen-Belsen wiedział, co go czeka. Więźniowie ci urządzili bunt. Wyrwali SS-manom automaty, przerwali przewody elektryczne i rozpoczęła się strzelanina. Bunt ten pod osobistym kierownictwem Hoessa został stłumiony. Więźniów wepchnięto do komory gazowej. Kilku z nich zdołało się ukryć pod stosami ubrań. Tych zastrzelono.

W dalszym ciągu prokurator zadaje oskarżonemu pytania dotyczące wyrywania złotych zębów, obcinania włosów i konfiskowania mienia.

Hoess opowiada, że po wyjęciu zwłok z komór gazowych wyrywano złote zęby, obcinano włosy zarówno kobietom, jak i mężczyznom, zabierano wszystkie wartościowe rzeczy i kosztowności, jak również wszystkie inne przedmioty, które posiadali więźniowie. Złoto było przetapiane w sztaby wielkości cegły. Takich złotych cegieł wysyłano z Oświęcimia do banku Rzeszy w Berlinie 3 — 4 miesięcznie. Brylanty, biżuteria i zegarki były segregowane i ładowane w skrzynie. Co pewien czas 5-tonowy samochód ciężarowy odwoził te skrzynie do Berlina. Ewidencja tych przedmiotów nie była prowadzona. Przedmioty codziennego użytku były wagonami wysyłane do Rzeszy i rozdzielane pomiędzy ludność niemiecką.

Prokurator: Co robiono z włosami?

Oskarżony: Włosy były wysyłane do pewnej fabryki w Bawarii, gdzie je używano na cele zbrojeniowe marynarki, robiono z nich mianowicie liny kotwiczne. Włosy zbierane w worki, co pewien czas wysyłano wagonami do Bawarii. Do fabryki tej były również przesyłane włosy z innych obozów.

Prokurator: Co się działo z kosztownościami, które odbierano ofiarom?

Oskarżony: Własność więźniów została ujęta ewidencyjnie pod nazwą „Akcja Reinchardta" i została oddana do dyspozycji władz Rzeszy.

Prokurator: Czy to były duże wartości?

Oskarżony: Tak, to szło w miliardy.

Prokurator: Czy te przedmioty były w obozie szacowane?

Oskarżony: Nie, tego nikt nie mógł oszacować — i dodaje, że najcenniejsze brylanty i biżuteria pochodziły od Żydów holenderskich.

Prokurator: Czy oskarżony wie, co się stało z tymi przedmiotami?

Oskarżony: Tak jest. Przedmioty najcenniejsze spośród kosztowności przez specjalny oddział banku Rzeszy były zamieniane w Szwajcarii na dewizy.

Prokurator: Więc to musiały być wielkie ilości?

Oskarżony: Tak jest. Były to potężne wartości, również co do ilości. Hoess dodaje, że trudno ustalić, ile tą drogą uzyskano, bowiem bank Rzeszy nie czynił w tym względzie żadnych publikacji.

Następnie prokurator zadaje oskarżonemu pytania dotyczące transportów, przybywających do Oświęcima.

Hoess stwierdza, że w latach 1943 i 1944 było największe nasilenie więźniów. Żydów z Węgier przywieziono 400 tysięcy. Cyfry Żydów przywiezionych z innych krajów są następujące: Słowacja — 90 tysięcy, Generalna Gubernia i obszar górnośląski — 250 tysięcy, Niemcy i Czechy — 100 tysięcy, Francja — 110 tysięcy, Holandia — 95 tysięcy, Belgia — 20 tysięcy, Grecja — 65 tysięcy. Później przybywały już mniejsze transporty. Hoess ocenia ogólną cyfrę zamordowanych w Oświęcimiu na 2 i pół do 3 milionów ludzi. Do roku 1942 przeważali w obozie Żydzi. Później największą liczbę więźniów stanowili Polacy.

Egzekucja na własnym przyjacielu

W Oświęcimiu, zanim obóz rozdzielono, maksymalna liczba więźniów wynosiła 140 tysięcy. Oświęcim pomyślany był jako największy obóz eksterminacyjny w Europie.

Prokurator: Czy oskarżony wie dział, ilu jest Żydów w Europie?

Oskarżony: Słyszałem od Eichmana, że łącznie z Turcją jest 12 milionów. Władze Rzeszy specjalnie studiowały ten problem. Tak np. Eichman był kilka lat w Palestynie i tam zbierał materiały.

Prokurator: Czy oskarżony uważał, że to tępienie ludzi jest zgodne z sumieniem?

Oskarżony: Nie zastanawiałem się nad tym. Wypełniałem rozkazy. Zresztą — mówi dalej — SS-mani byli specjalnie szkoleni by nie mieć żadnych uczuć litości. Musieli być wobec więźniów brutalni i bezwzględni. Jeżeli któryś SS-man okazał odruch litości, był degradowany, otrzymywał 25 kijów i był przekazywany do obozu na czas nieokreślony. Hoess opowiada o tym, jak musiał sam dokonać egzekucji na swoim przyjacielu, też SS-manie, któremu uciekł pewien aresztowany komunista.

Na pytanie prokuratora, kto miał prawo zabijać w obozie, Hoess oświadcza, że prawo to posiadał wydział polityczny, będący ekspozyturą gestapo.

Przed sądem stają dwaj świadkowie, Norwedzy.

Pani Kirsten Brunwoll była aresztowana w Oslo wraz z całą rodziną w 1942 roku. Przeszła przez obóz w Ravensbrüek, przez Majdanek, wreszcie dostała się do Oświęcima. Opisuje Oświęcim jako istne piekło.

Następny świadek, Kaj Heilberg, student z Oslo, był aresztowany we wrześniu 1943 roku wraz z całą rodziną.

Trzeci dzień rozprawy

Telefonem z Warszawy

Warszawa (tel. wł.). Zeznania świadków w trzecim dniu procesu Hoessa właściwie nie odbiegały od szablonu, ustalonego w szeregu innych procesów t. zw. obozowych, rzucają wszakże specjalne światło na zagadnienia Oświęcimia przez to, że dwie zeznające osoby różnią się zasadniczo zainteresowaniami.

Świadek Myłyk jest jednym z najdawniejszych więźniów obozu. Nosił on numer 92 i przybył pierwszym transportem. Dzięki — nikłej zresztą znajomości języka niemieckiego, podał się za tłumacza i z tego względu **spędził swe oświęcimskie lata w kancelarii.** Opowiada przed sądem szczegóły o blankietach, papierkach, o gimnastyce, o rzeczach zresztą na ogół znanych. Ze szczegółów na uwagę zasługuje fakt, że w 1942 roku kiedy szpital był przepełniony, przeznaczono szereg **chorych na wyjazd do sanatorium do Drezna.** Umieszczono ich w pociągu osobowym. Odjechali uradowani, że jadą do sanatorium. Po pewnym czasie Myłyk znalazł w kartotece ich kartki zaopatrzone **czerwonymi krzyżykami z datą oraz notatką, że zmarli śmiercią naturalną. Zostali oni wszyscy zagazowani.** Myłyk prostuje, że pierwszymi zagazowanymi byli nie żołnierze, **a wyższe szarże wojska sowieckiego w 1941,** a nie w 1942 roku. Opisuje następnie szereg przyrządów do katowania, między innymi t. zw. „kołyskę", gdzie skazanego wiązano w kij i na kiju obracano. Opowiada dalej, o t. zw. „muzułmanach", czyli chodzących szkieletach, **których kierowano do zagazowania.** Hoess przebywał często w kancelarii, jednak świadek nie był obecny przy jego rozmowach. Z dalszych szczegółów świadek opowiada o puchnięciu głów więźniów, które w czasie mrozów były grube jak banie. Zupę robiono z proszku nazwanego „Aboś", składającego się przeważnie z kasztanów.

Na stwierdzenie faktu, czy Hoess brał udział w katowaniu więźniów prokurator zawezwał świadka **Władysława Kuzwe,** który złożył krótkie oświadczenie, że został osobiście przez Hoessa **pobity po twarzy, czemu Hoess gwałtownie zaprzeczył.**

Przez dłuższy czas zeznaje lekarz dr **Janina Kościuszko.** Opowiada, jak w 1942 roku dostała się do obozu, jak ją ogolono i ubrano w drelich, który był zupełnie zawszony. Na skutek tego 50 procent przybywających osób od razu dostawało tyfusu plamistego. Świadek jest specjalistą od chorób dziecięcych i tej sprawie poświęca główną część swych zeznań. Jako higienistka kładzie wagę na to, że w Oświęcimiu był **brak wody i klozetów.** Opowiada szereg wypadków jaskrawych. Widziała między innymi spuchnięte nogi, które w kostce miały obwód **40 centymetrów.** Taką kobietę też wzywano do apelu, a ponieważ nie mogła oczywiście włożyć drewniaków, musiała w tym **boso stać kilka godzin na dworze.** Później jako lekarka świadek Kościuszko była w ambulansie, urządzonym bardzo prymitywnie, przy kompletnym braku lekarstw. Lekarstwa przemycano z transportów, ponieważ szereg ludzi przeznaczonych do Oświęcimia **był zaopatrzony w lekarstwa, które im odbierano przy wyjściu** i niektóre z nich **przemycano z powrotem do obozu.** Były to jedyne lekarstwa, jakie można było w obozie znaleźć.

Pewnego razu przeprowadzono rewizję i wszystkie lekarstwa, jakie się **na terenie obozu znajdowały, skonfiskowano.** Lekarze niemieccy dbali o to, **ażeby z ambulansu jak najprędzej chorych wyrzucano.** Chorych nie sortowano bez względu na to, na jaką chorobę cierpieli. Umieszczano ich **razem w jednej** celi i na **jednej pryczy. Kobiety** ciężarne z początku **gazowano, potem pozwalano im rodzić,** jednak **natychmiast po urodzeniu dzieci wrzucano do wody, niektóre zaś SS-manki dusiły dzieci własnoręcznie.** Od kobiet pobierano krew dla celów wojennych w ilości **pół do trzech czwartych litra. Za to otrzymywały po pół bochenka chleba.**

Oczywiście po takiej operacji **pacjentki dostawały albo złośliwej anemii, albo gruźlicy.** Kiedy urządzano kąpiel, kąpano po 100 chorych w jednej wannie. W bloku 10 przeprowadzano eksperymenty ze sztucznym zapładnianiem, przerywaniem ciąży w szóstym miesiącu itd. Spośród znajomych wspomina świadek m. in. Zofię Praussową. Warunki **były takie, że kiedy po półtora roku jakaś komisja chciała znaleźć 10 kobiet, które się żywiły tylko wikt tem obozowym, nie znalazła takich.** Między innymi eksperymentami lekarze niemieccy badali zagadnienie bliźniaków i poszukiwali sposobów wywołania sztucznego zapłodnienia, którego wynikiem miały być bliźnięta. W 1944 roku wystawiono specjalne bloki dla matek z dziećmi, jednak warunki były tam niemal jeszcze gorsze niż warunki w innych pomieszczeniach. Rzecz znamienna, że do domów publicznych garnęły się dobrowolnie Niemki, natomiast Polki wszelkimi siłami starały się tego uniknąć.

Bratysława (tel. wł.). Proces przeciwko byłemu prezydentowi Tiso i ministrowi spraw wewnętrznych Masze jest już na ukończeniu. Na wczorajszej sesji odczytano materiał obciążający obu oskarżonych.

Wojna w Chinach rozgorzała na nowo

Krwawe walki między dwoma armiami

Nankin (obsł. wł.). Około 50.000 chińska armia rządowa zaatakowała wczoraj miejscowości położone w rejonie Teh-Hoi. Celem ofensywy jest zdobycie samego miasta Teh-Hoi, znajdującego się o 80 km od ważnego centrum gospodarczego Czang Czun.

Wojska komunistyczne operują w północno-zachodniej części rejonu Teh-Hoi, posuwając się w 2 kolumnach w kierunku na główne siły chińskie, które przekroczyły granice tego rejonu.

Korespondent agencji United Press donosi, że w miejscowości Li-Szi rozegrały się niezwykle krwawe walki, w czasie których zarówno wojska rządowe, jak i komunistyczne, poniosły duże straty w ludziach i materiale. (pf)

Przejściowe trudności

Nie ulega wątpliwości, że zamarznięcie częściowe portów naszych oraz cieśnin, zupełne odcięcie Bałtyku od Oceanu odbiło się niekorzystnie na sytuacji aprowizacyjnej w Polsce. Zarówno pozostałe jeszcze transporty UNRRA, jak i dostawy artykułów żywnościowych z szeregu krajów, które miały do nas przybyć z tytułu zawartych umów handlowych, utknęły. Mimo, że ma się już ku wiośnie, sytuacja taka potrwa jeszcze kilka tygodni, w ciągu których wypada ograniczyć się do zasobów krajowych, względnie odebranych już poprzednio transportów zagranicznych. A tymczasem, jak wynika choćby z danych, podanych przez „Gospodarkę Planową", zaopatrzenie reglamentowane ludności z górą w 60% opiera się na dostawach zagranicznych. Jedynie w zakresie cukru jesteśmy całkowicie samowystarczalni. Ze zbóż mamy dość jęczmienia. Natomiast w zakresie żyta, pszenicy, mięsa i ryb, tłuszczu, mleka oraz strączkowych, opieramy się w znacznej mierze przynajmniej w 50% na dostawach zagranicznych. Cóż więc dziwnego, że przejściowe trudności komunikacyjne i transportowe, wywołały czasowe zakłócenia w naszym systemie zaopatrywania, zwłaszcza w zakresie zbóż, że musieliśmy sięgnąć do zapasów krajowych, wzmóc akcję zakupów, dokonywanych za pośrednictwem Funduszu Aprowizacyjnego, nakładając pewne obowiązki na młyny czy przedsiębiorstwa, upoważnione do handlu zbożem.

W tych warunkach zrozumiały i słuszny jest opublikowany w prasie apel Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do rolników-producentów, aby nie przetrzymywali zboża, aby sprzedawali je właśnie teraz po korzystnych cenach, gdyż powstrzymywanie się producentów od rzucenia na rynek tego, co posiadają, w tym względnie trudnym momencie, niezawodnie wpłynie na przejściowe ograniczenie konsumcji. Zaś, gdy w okresie późniejszym, w okresie przednówka zbiegnie się wyzbywanie zapasów przez chłopów z transportami zagranicznymi, możemy być świadkami gwałtownej zniżki, podobnie, jak to było w roku ubiegłym — zniżki, mogącej się odbić przede wszystkim na kieszeni rolnika.

Oczywiście państwo nie może dopuścić do rozrostu spekulacji, lubiącej działać w okresach trudniejszych. Tym tłumaczyć prawdopodobnie należy postanowioną przez Komitet Ekonomiczny rejestrację znajdujących się w kraju, w majątkach ziemskich, zapasów zbóż i produktów zbożowych, oprócz należących do Państwowego Zarządu Nieruchomości Ziemskich i Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Ponadto powinna być wzmożona akcja przeciwdziałania marnotrawstwu, jak np. nielegalne pędzenie alkoholu, które w obecnych warunkach staje się naprawdę ciężkim przestępstwem, wymierzonym w najżywotniejsze interesy państwa.

Trudności obecne są wyraźnie trudnościami przejściowymi, niezależnymi od nas, tym niemniej przypominają one, że w zakresie produkcji rolnej nie osiągnęliśmy jeszcze pełnej samowystarczalności. Innymi słowy, pomimo wyraźnego polepszenia warunków w porównaniu z latami minionymi zasada oszczędności w zakresie konsumcji, musi być przez społeczeństwo w pełni respektowana. Każde zlekceważenie jej było by lekkomyślnością.

Ku uspokojeniu panikarzy, których niestety nigdy nie brak, dodamy, że podobne do naszych a nawet większe trudności odczuwa dziś niemal cała Europa, trudności zresztą znane każdemu czytelnikowi prasy codziennej. Zwalczenie ich, pokonanie możliwie bezbolesne, zależy nie tylko od czynników natury gospodarczej. W znacznym stopniu decyduje również postawa, jaką zajmuje społeczeństwo, stopień karności, wyrobienia obywatelskiego, stosunek do apelów władz i wydawanych zarządzeń.

S. K.

Niech rozstrzygnie Wielka Czwórka

Petycja „Irgun Zwei Leumi"

Jerozolima (obsł. wł.) Tajna radiostacja organizacji żydowskiej „Irgun Zwei Leumi" domagała się w dniu wczorajszym przedłożenia sprawy palestyńskiej czterem ministrom wielkich mocarstw na konferencji moskiewskiej.

„Irgun" domaga się oprócz tego, natychmiastowego wycofania przez Wielką Brytanię wojsk okupacyjnych, utworzenia tymczasowego rządu żydowskiego w Palestynie, który mógłby umożliwić imigrację wszystkich Żydów do Ojczyzny, oraz przeprowadzenie wyborów demokratycznych dla wszystkich mieszkańców Palestyny bez różnic narodowości oraz religii. Speaker radiowy podał również, iż w najbliższym czasie zostanie doręczona nota w tym sensie amerykańskiemu i francuskiemu konsulowi w Jerozolimie.

Korespondenci zagraniczni donoszą, że z powodu suszy panującej w południowych częściach Palestyny zamieszkałej przez Arabów powstał wielki głód. Ludność w gromadach opuszcza tereny w kierunku północnym. (kg)

Tel. Aviv. (PAP). W imieniu skazanego na karę śmierci w Palestynie terrorysty żydowskiego Deve Grunera złożył podanie o pozwolenie wniesienia apelacji stryj skazanego. Sprawa ta znalazła się we wtorek dnia 11 bm. na komisji prawnej rady koronnej w Palestynie. Wysunięto zastrzeżenia, że wnoszący podanie, jest obywatelem amerykańskim. — Komisja postanowiła ogłosić orzeczenie w tej sprawie dnia 25 bm., aby umożliwić radzie koronnej zbadanie, czy na mocy prawa lub zwyczaju obcy obywatel wnoszący podanie, może być wysłuchany przez sąd palestyński.

Tragedia statku z imigrantami

Londyn. (obsł. wł.) W żydowskiej dzielnicy Jerozolimy oraz na północnym wybrzeżu Palestyny w okręgach zamieszkałych przez Żydów, a nieobjętych dotychczas stanem wyjątkowym wprowadzono od środy godzinę policyjną od świtu do zmroku. Jeden z gmachów publicznych w Jerozolimie wyleciał w środę wieczorem w powietrze, przy czym jeden żołnierz brytyjski poniósł śmierć, a 8 zostało rannych.

Również w środę na wybrzeżu Palestyny na południe od Tel-Avivu zatonął okręt, na pokładzie którego znajdowali się nielegalni imigranci żydowscy. 550 z nich umieszczono w barakach portowych, skąd będą odtransportowani na Cypr. Los około 200 imigrantów nie jest znany. Nie wiadomo na razie ilu zdołało zbiec do wnętrza kraju, a ilu utonęło. Trzech marynarzy brytyjskich znalazło śmierć w nurtach. (cz)

Cztery wyroki śmierci

Hamburg (ob. wł.). Sąd Wojskowy w Wuppertal skazał na karę śmierci przez powieszenie dr. Helmuta Knochena, b. szefa policji bezpieczeństwa w Paryżu w czasie okupacji niemieckiej. Skazano również na śmierć trzech współpracowników dr. Knochena oskarżonych o zamordowanie pięciu spadochroniarzy brytyjskich. (pf)

Przemówienie prezydenta Trumana

Pożyczka dla Grecji i Turcji

Waszyngton (obsł. wł.). Zgodnie z zapowiedziami podanymi przez prasę amerykańską i radio — prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił w dniu wczorajszym przed obu izbami amerykańskiego parlamentu przemówienie w sprawie stosunku polityki USA wobec państw śródziemnomorskich.

Truman podkreślił, że polityka amerykańska powinna polegać na udzielaniu pomocy narodom, które znajdują się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Zażądał on, by parlament amerykański zaaprobował projekt **udzielenia pomocy finansowej** Turcji i Grecji w wysokości 400 milionów dolarów. Ponadto wysunął żądanie w sprawie wysłania do wymienionych krajów amerykańskiego personelu wojskowego i cywilnego, w celu nawiązania ściślejszego kontaktu z greckimi i tureckimi kołami gospodarczymi oraz politycznymi.

Ateny (ob. wł.). Przywódcy polityczni w Atenach witają orędzie prezydenta Trumana z niezwykłym entuzjazmem. Grecki minister spraw zagranicznych zapowiedział ogłoszenie oficjalnego komunikatu, mającego wyrazić wdzięczność Grecji za pomoc w krytycznym położeniu. (cz)

Akcja ujawniania się podziemia

Warszawa (tel. wł.). W toku akcji ujawniania się członków organizacji podziemnych złożono dotychczas wiele broni, wśród której przeważa broń pochodzenia niemieckiego z okresu okupacji, oraz broń zrzutowa. Większość stanowi broń maszynowa, jak pistolety maszynowe i lekkie karabiny maszynowe, pochodzenia czeskiego i niemieckiego. Również złożono materiały saperskie, jak spłonki, samoczynne zapalniki itp.

Na terenie Warszawy dotychczas ujawniło się około 1.000 osób, pochodzących ze wszystkich dzielnic Polski. Wśród nich znajduje się 5 kobiet. Wachlarz ujawniających się jest bardzo szeroki. Począwszy od R. O. A. K. przez nielegalne Stronnictwo Narodowe, WIN, aż do N. S. Z

Dnia 9 marca 1947 r. zmarła po krótkich cierpieniach zaopatrzona Św. Sakramentami w szpitalu pow. w Cieplicach najukochańsza żona moja

śp. **Jadwiga** z Wiesiołów **Meidinger-Siekierzyńska**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 14 marca br. o godz. 10-tej w Oświęcimiu. Msza żałobna za spokój duszy zmarłej odprawiona będzie w kościele parafialnym w Wałbrzychu w dniu 17 marca o godz. 8 rano.

1131 Strapiony Mąż i Rodzina.

Szwecja i Norwegia opublikowały Białe Księgi

Nacisk Goeringa na Szwecję w roku 1940

Sztokholm, w marcu

Mimo natarczywych żądań Niemiec i ich wybitnego nacisku, tak długo jak trwały walki w Norwegii, żadne transporty wojsk niemieckich i niemieckiego materiału wojennego nie były przepuszczane przez Szwecję. Dopiero gdy w czerwcu 1940 roku została Norwegia pokonana a działania wojenne zakończone — Szwecja zgodziła się na przepuszczenie niemieckich transportów pod bardzo silną presją Niemiec, jednak nie w takim stosunku, jakby sobie tego niemieckie władze wojskowe życzyły.

Wynika to jasno z opublikowanych świeżo przez ministerstwo spraw zagranicznych Szwecji dwóch **„Białych Ksiąg". Z górą 500 dokumentów** składa się na te części ksiąg, które omawiają całokształt spraw, związanych z transportami niemieckimi przez terytorium Szwecji.

Również „Biała Księga Norweska", opublikowana jednocześnie z dokumentami szwedzkimi, omawia stosunki pomiędzy Szwecją i Norwegią w okresie ostatniej wojny. Żadna z tych trzech publikacyj nie zawiera jakichś sensacyjnych rewelacji. Mniej więcej wszystko z ich treści było już wiadome i znane wcześniej, ale wiele spraw zostało dokładnie wyjaśnionych dopiero teraz i wszystkie są oparte na oficjalnej dokumentacji.

Niemcy uciekali się do różnych sposobów wywierania nacisku na Szwecję. Jeden z przemysłowców szwedzkich, a mianowicie **p. B. Dahlerus** odbył interesującą rozmowę z marsz. **Goeringiem.** Ten ostatni zawiadomił Dahlerusa, że **Hitler życzy sobie, aby Szwecja dostarczyła pomocy artylerii armii niemieckiej**, która znajdowała się wtedy w trudnej sytuacji w Narviku, w północnej części Norwegii. Goering wysunął przy tym dwie propozycje. Pierwsza polegała na tym, by Szwecja zgodziła się na przepuszczenie przez swe terytorium artylerii i amunicji w zapieczętowanych wagonach, opatrzonych znakami Czerwonego Krzyża; niektóre wagony miały być załadowane żywnością i środkami sanitarnymi; byłyby one specjalnie znaczone, mogłyby być poddane kontroli władz szwedzkich, podczas gdy inne, zawierające broń i amunicję, nie byłyby otwierane.

Druga propozycja była raczej „handlowa". Szwecja miała sprzedać Niemcom arytlerię i amunicję w Narviku, a później „odkupić" je ewent. z powrotem od Niemców.

Obie propozycje zostały przez Szwecję **odrzucone.**

Inne dokumenty obrazują przebieg spotkania delegacji, złożonej z 4 Szwedów i Goeringa **w kwietniu 1940 r.** w Berlinie, rozmowy admirała **Tamma**, dowódcy marynarki szwedzkiej **z Hitlerem oraz korespondencję króla Gustawa z Hitlerem.** Ze wszystkich danych przebija **wielkie zainteresowanie**, jakie Niemcy okazywali **dla przemysłu szwedzkiego, szczególnie jeśli chodzi** o rudy szwedzkie. Delegacja dała wyraźnie do zrozumienia odnośnym czynnikom niemieckim, a przemysłowiec **Ralf von Heidenstam** wypowiedział całkiem bez ogródek, iż **kopalnie i porty szwedzkie zostaną zniszczone w razie zaatakowania Szwecji przez Niemcy.**

Stanowisko prasy szwedzkiej wywoływało niejednokrotnie istne **ataki furii ze strony dostojników niemieckich.** Według zdania Goeringa dzienniki szwedzkie publikowały wiadomości nieprawdziwe i zniesławiające Niemcy. Jedynie Ameryka ośmielała się drukować artykuły w tonie równie nieprzychylnym, a nawet nienawistnym w stosunku do III Rzeszy. **Fuehrer niejednokrotnie groził, że nie zawaha się użyć takich środków, które w żadnym wypadku nie będą dla Szwecji przyjemne, a mogą nawet doprowadzić do konfliktu.**

„Biała Księga Norwegii", aczkolwiek objętościowo szczuplejsza, omawia jednak więcej spraw, aniżeli księgi szwedzkie. Daje ona dowody, poparte dokumentami, które udało się odnaleźć w ministerstwie spraw zagranicznych Rzeszy, że rząd szwedzki nie zgodził się na przepuszczenie jakichkolwiek transportów niemieckich tak długo, dopóki w Norwegii toczyła się wojna. Przeciwnie, **Norwegia otrzymała w tym czasie od swego sąsiada wydatną pomoc pod postacią najrozmaitszych artykułów, a specjalnie nafty.** „Biała Księga Norweska" wyjaśnia, iż przez cały czas trwania wojny, Norwegia otrzymywała dalszą pomoc od Szwecji, która była udzielana bądź po kryjomu, bądź nawet całkiem otwarcie. **„Wszystkie sprawy były załatwiane w atmosferze całkowitej szczerości i uczciwości."**

Opublikowanie Białych Ksiąg wzbudziło duże zainteresowanie szczególnie w krajach skandynawskich. Prasa duńska podkreśla wyżej wzmiankowaną atmosferę szczerości i uczciwości, w jakiej oba kraje starały się rozwiązać wspólne problemy. **„Jest faktem bez precedensu — pisze dziennik kopenhaski „Berlingske Tidende" — że dwa kraje, zdecydowały się wspólnie opracować i opublikować wszelkie dokumenty, odnoszące się do danej sprawy, aby położyć kres fałszywym pogłoskom i dać świadectwo prawdzie. Zarówno Norwegia, jak i Dania, musiały uznać z czasem, iż neutralność Szwecji wyszła im tylko na korzyść".**

W innym dzienniku duńskim **„Politiken"** czytamy: **„Białe Księgi Szwecji sprawiły duże wrażenie dzięki szczerości, z jaką zostały zestawione i podane do publicznej wiadomości. Dopiero teraz w całej pełni możemy ocenić jak poważnym był spór Szwecji z Niemcami, mimo że do wojny między nimi nie doszło. Oczywiście, w okresie gdy Norwegia została zaatakowana, odczuwała ona żal do swego sąsiada za jego takie a nie inne ustosunkowanie się. Ale wszelkie pretensje i żale wyjaśnia się i usuwa najlepiej dzięki otwartemu postawieniu sprawy a tak właśnie postąpiła Szwecja".**

W Norwegii opublikowanie Białych Ksiąg zostało przyjęte z zadowoleniem. Wychodzący w Oslo dziennik **„Morgenbladet"** pisze:

„Czy Białe Księgi osiągną swój cel, a mianowicie czy wyjaśnią te wszystkie punkty, które domagały się całkowitego wyświetlenia? Tak, bezwzględnie tak! Czytelnicy norwescy dowiedzą się, że rząd norweski zorientował się od pierwszej chwili rozpoczęcia inwazji niemieckiej, jak ważną dla nas było utrzymanie neutralności szwedzkiej. Ten punkt widzenia Norwegii przedłożył Francji i W. Brytanii p. Haldvan Koht — norweski minister spraw zagranicznych, w memorandum z dnia 19 maja 1940 r. Dziennik „Dagbladet" posuwa się jeszcze dalej pisząc: „Gdybyśmy się znaleźli w sytuacji Szwecji, postąpilibyśmy na pewno tak jak ona." (i. s.)

Przed podziałem włoskiej floty wojennej

O nowego »Kujawiaka«

Kiedy minione wojna dobiegła końca i podano do powszechnej wiadomości ilość i rodzaje nieprzyjacielskich okrętów wojennych, które rozdzielić miano między państwa zwycięskie, nikt chyba w Polsce nie miał najmniejszej wątpliwości, że nie zostaniemy w rozdziale tych jednostek pominięci. Ostatecznie nie dlatego, że do tych państw zwycięskich należeliśmy i że bezkompromisową walkę prowadziliśmy bez przerwy przez całe sześć lat wojny. Nawet też nie dlatego, że flota nasza walczyła od pierwszego do ostatniego dnia wojny. Ponieśliśmy jednak — i to przede wszystkim wzięte powinno być pod uwagę — ciężkie straty, wynoszące **162%** naszego stanu floty z 1939 roku, gdy np. **flota brytyjska** notuje „tylko" **86%** strat stanu przedwojennego. Dlatego byliśmy ponad wszelką wątpliwość pewni, że o tych dotkliwych stratach pamiętać będą wielkie mocarstwa i że przy rozdziale tonażu wojennego pokonanych państw **nie zostaniemy pominięci.** Przecież nie tak znowu dawno, bo przed ćwierćwieczem — po pierwszej wojnie światowej — nie zapomniano o Polsce przy podziale floty wojennej rozgromionych Niemiec i **Rada Ambasadorów przyznała nam 6 poniemieckich torpedowców,** mimo, że w ówczesnej wojnie nie braliśmy udziału w działaniach morskich jako samodzielna siła i z tej też prostej przyczyny żadnych strat w jednostkach wojennych nie ponieśliśmy.

Owe 6 torpedowców były zaczątkiem naszej odrodzonej **Marynarki Wojennej.** Małe to były jednostki i o niedużej — jako, że seryjnie w czasie wojny budowane — wartości, a jednak naszej młodej flocie oddały olbrzymie wprost usługi, **bo na nich wychowane zostały młode pokolenia oficerów i marynarzy.** Sarkano tu i owdzie w Polsce, że dano nam tylko 6 torpedowców, gdy inni brali kontr-torpedowce i krążowniki, ale cóż — dobre było i to, tym więcej, że mogliśmy różnie dobrze nic nie dostać. Wprawdzie wkrótce zginął wskutek nieszczęśliwego wybuchu kotłów **„Kaszub"** (w 1925 roku), zostało jednak 5 pozostałych — **„Mazur", „Kujawiak", „Krakowiak", „Ślązak" i „Podhalanin"**, tworząc nasz pierwszy dywizjon okrętów torpedowych. W latach trzydziestych, w miarę powiększania się naszej floty o duże i nowoczesne kontr-torpedowce, poczęto stare, wysłużone torpedowce wycofywać ze służby i ciąć na złom.

Gdy wybuchła wojna, już tylko dwa pozostawały w służbie czynnej. **Oba też zginęły w toku kampanii wrześniowej. „Mazur"** — podówczas szkolny okręt artyleryjski — **zginął już pierwszego dnia wojny na Oksywiu,** zatopiony bombami „sztukasów", do końca dzielnie broniący się, nawet i wówczas gdy woda sięgała pokładu... **„Kujawiak" do końca kampanii służył pozostałym nielicznym jednostkom jako okręt zaopatrujący w ropę i zatopiony został w chwilę kapitulacji Helu.**

Gdy w dalszych latach wojny Marynarka Wojenna R. P. poczęła otrzymywać jednostki brytyjskie, trzy kontr-torpedowce odziedziczyły stare nazwy z pierwszego dywizjonu torpedowców. Były to: **„Śląsk", „Krakowiak" i „Kujawiak".**

„Kujawiak" — drugi okręt tego imienia **zginął po krótkiej, lecz jakże chwalebnej służbie.** Zanim przedstawimy nasze prawo do nowego — trzeciego tego imienia — „Kujawiaka", poświęćmy parę słów poprzednikowi.

Kontr-torpedowiec „Kujawiak" zbudowany został w latach 1939/1941, jako jeden z ośmiu typu **„O"** i miał początkowo w brytyjskiej flocie nosić nazwę **„Oakley".** Wypierał **1.690 ton,** jako główne uzbrojenie miał **6 dział 120 mm** i rozwijał ponad **36 węzłów szybkości.**

W Wigilię Bożego Narodzenia **1941 roku,** „Kujawiak" wraz z „Krakowiakiem", również nowym kontr-torpedowcem polskim, mniejszego jednak typu o wyporności 900 ton, bierze udział w słynnej wyprawie na **Wyspy Lofockie.** Była to pierwsza akcja bojowa tych obu polskich okrętów. Eskadra aliancka, w skład której wchodziły jeszcze cztery kontr-torpedowce brytyjskie i i kilka jednostek pomocniczych, **wysadziła desant,** który zniszczył szereg niemieckich urządzeń obronnych, wziął do niewoli licznych jeńców, a Norwegów — którzy wyrazili gotowość służby w przebywającej na wygnaniu norweskiej flocie wojennej, zabrał ze sobą na okręty.

Drugą z bardziej znanych akcyj „Kujawiaka" był jego **udział w zniszczeniu niemieckiego konwoju na Atlantyku** w lutym 1942 roku.

Wreszcie trzecia znana akcja „Kujawiaka" była niestety jego akcją **ostatnią.** Terenem jej był znów inny rejon operacyjny, najniebezpieczniejsza w tym czasie **droga konwojowa z Gibraltaru do Malty.** W czasie bronienia konwoju przed niemieckimi bombowcami i po zestrzeleniu dwóch nurkujących samolotów, gdy spieszył na pomoc kontr-torpedowcowi brytyjskiemu **„Badsworth", najechał na minę i od jej wybuchu zatonął.** Konwój znajdował się już niedaleko od Malty, do której dotarł okupiony ciężką stratą jednego krążownika brytyjskiego, czterech brytyjskich, jednego polskiego, jednego australijskiego kontr - torpedowca. Było to **19 czerwca 1943 roku.**

Kiedy po zakończeniu minionej wojny poczęto radzić nad rozdzieleniem flot wojennych pokonanych mocarstw pewni byliśmy, że i nas odszkodowania te — bo tym razem rzeczywiście miały to być wyrównania strat poniesionych w toku wojny — nie ominą. Byliśmy pewni, że nowa, druga względnie trzecia generacja „Mazurów" i „Kujawiaków" zasili szeregi naszej floty. **Niestety!** Pominięci zostaliśmy przy rozdziale floty niemieckiej, tej samej, która zadała nam najwięcej strat i z którą najdłużej, dłużej od jakiejkolwiek innej floty alianckiej, walczyliśmy.

Wątpliwe jest, aby przyznano nam cokolwiek z resztek, dość dużych jeszcze, japońskiej floty, mimo, że i **z Japonią znajdowaliśmy się w stanie wojny.** Zostaną one prawdopodobnie zatopione w najbliższych miesiącach i nawet Chiny nie otrzymają po-japońskiego spadku, mimo, że najbardziej o to zabiegały.

Ostatnią naszą szansą jest dokonywany obecnie **rozdział jednostek włoskich.** Do uczestnictwa w nim **mamy niezaprzeczone prawo.** I znów — podobnie jak już na wstępie powiedziano — nie dlatego nawet, że na morzu Śródziemnym w walce z Włochami odniosły nasze okręty szereg największych sukcesów — wystarczy wspomnieć **„Sokoła" i „Dzika", „Błyskawicę", „Pioruna" i „Garlanda" — ale dlatego, że w walce z Włochami, spiesząc z pomocą dla oblężonej i bombardowanej przez Włochów Malty, zatonął nasz kontr-torpedowiec „Kujawiak" — drugi tego imienia okręt.**

Dlatego też nikt nie może nam zaprzeczyć słuszności domagania się choćby jednego równie dużego i nowoczesnego kontr-torpedowca włoskiego, który byłby **trzecim z rzędu „Kujawiakiem" naszej floty.**

Jerzy Pertek

W akcji przeciwpowodziowej biorą udział prócz osób cywilnych także i oddziału wojskowe. Przy pomocy min rozsadzają saperzy większe zatory lodowe, grożące zniszczeniem mostów. Na zdjęciu moment wysadzania w powietrze lodu na Odrze koło Opola.

JAK ZAPRENUMEROWAĆ

»Dziennik Zachodni«

„Dziennik Zachodni" zaprenumerować można w każdym urzędzie pocztowym na terenie całego kraju u kolporterów, w kioskach, rozdzielniach i księgarniach Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" wzgl. w Administracji opłacając należność na konto czekowe PKO Katowice Nr. III — 4711 z zaznaczeniem „Prenumerata Dziennika Zachodniego" oraz podać dokładny adres.

Prenumerata

łącznie z przesyłką wynosi:

zł 100.- miesięcznie

Niemcy pod okupacją

Berlin. Nastąpiło uroczyste otwarcie Targów Lipskich. Na Targi przybyło 900 gości z zagranicy, którzy wykazują zainteresowanie dla produktów przemysłowych ze wszystkich stref okupacyjnych. Największy udział w Targach biorą wystawcy ze strefy radzieckiej.

Berlin. — Belgijski minister Spaak oświadczył, że niemieccy jeńcy wojenni, zatrudnieni dotąd w belgijskich kopalniach węgla, zostaną od czerwca 47 r. zwolnieni do kraju.

Berlin. — Dr Hardt ogłosił, że rentierzy otrzymają swe zapomogi, licząc od dnia 1 stycznia br. Prawo to obowiązuje w granicach Niemiec w 47 roku. Od zarządzenia tego są wykluczeni członkowie partii faszystowskiej oraz oficerowie armii. Renta przysługuje tylko za czas pracy zawodowej, nie obejmuje zaś okresu służby wojskowej.

Hamburg — 7.900 Niemców z okolicy Arnberga opuści swe mieszkania, aby oddać je na użytek członkom belgijskiej załogi wojskowej. — Ludność nie musi opuścić na razie miasta, zostanie jedynie przemieszczona. Z chwilą nastania odpowiednich warunków (ustania mrozów) 25.000 ludności z okolicy Arnsberga zostanie przeniesionych do Minden.

Brema. Za staraniem Niemieckiego Czerwonego Krzyża powróci do kraju przeszło tysiąc Niemców z Japonii. Okręt, który odpłynął 15 lutego, zawinie do Bremy 15 kwietnia.

Hamburg. Brytyjskie władze wojskowe pozwoliły członkom rodzin internowanych odwiedzać ich w obozach. Zarządzenie to przewiduje jednak odwiedziny jedynie w wypadku ważnych zajść w rodzinie oraz za złożeniem uprzednio wniosku o pozwolenie z podaniem poważnego powodu.

Hamburg. Władze amerykańskie importowały do Niemiec w czasie od 1 października 1945 roku do 31 grudnia 1946 r. ponad 1 milion ton produktów żywnościowych. Ważną pozycję w ogólnym przywozie stanowią lekarstwa, zwłaszcza penicyliny oraz odzież.

Akwizgran. Brytyjskie władze wojskowe rozwiązały Reńską Partię Ludową. Część jej członków zawiązała nową partię pod nazwą Reńska Unia i wystosowała do władz Aliantów prośbę o licencję.

Frankfurt. 12 kierowników młodzieży we Francji przybędzie do francuskiej strefy okupacyjnej w celu przyjrzenia się metodom wychowawczym stosowanym dla młodzieży niemieckiej.

Frankfurt. Amerykańskie władze wojskowe pozwoliły swym obywatelom przebywającym w Niemczech sprowadzić rodziny. Do Niemiec mogą przyjechać również dzieci amerykańskie, które musiały dotąd zostać w kraju dla dalszej edukacji.

Wiedeń. W procesie przeciw Guido Schmidtowi, b. austriackiemu min. spraw zagranicznych, oskarżony zeznał, że na jednym z polowań, urządzonych przez Goeringa, ówczesny ambasador brytyjski w Niemczech, Henderson, oświadczył, iż Wielka Brytania nie rozumie, dlaczego Austria sprzeciwia się Anschlussowi.

Opłaty tranzytowe

obniżają gospodarkę czechosłowacką

Waszyngton (ob. wł.). Bawiący w Waszyngtonie ambasador amerykański w Pradze, Steinhardt interweniował u rządu amerykańskiego w sprawie opłat za tranzyt przez Niemcy, które uiszczone mają być przez Czechosłowację w dolarach, co w znacznej mierze osłabia czechosłowackie życie gospodarcze. Steinhardt wskazał na brak dewiz w Czechosłowacji, zmniejszającą jej możliwości dowozowe z zachodu.

Ambasador amerykański zabiegał przynajmniej o zmniejszenie tych opłat, jednak czynniki rządowe w Waszyngtonie wskazały na to, że opłaty tranzytowe w dolarach amerykańskich ustalone zostały drogą porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią, Związkiem Radzieckim i Francją i wobec tego jakiekolwiek zmiany tych opłat ze strony Stanów Zjednoczonych byłyby naruszeniem porozumienia.

Na tle tej wiadomości uwydatniają się korzyści, wypływające dla Czechosłowacji z użycia portów polskich — Szczecina, Gdyni i Gdańska przez import czechosłowacki. (wi

Umowa filmowa

z Anglią i Ameryką

LONDYN. W Londynie podpisano ostatnio umowę pomiędzy „Filmem Polskim" a największą brytyjską spółką filmową „Eagle-Lion", na mocy której otrzymywać będziemy do eksploatacji w Polsce dwadzieścia filmów brytyjskich rocznie. Umowa przewiduje przed upływem tego terminu podjęcie rozmów o jej przedłużenie na dalszy okres. Strona polska ma prawo wyboru filmów brytyjskich według swego uznania.

Między wybranymi znajdują się filmy, stanowiące szczytowe osiągnięcie brytyjskiej sztuki filmowej z ostatnich paru lat, m. in. „Brief Encounter", dramat psychologiczny, który na Festivalu w Cannes otrzymał dwie nagrody: narodową i międzynarodową krytyków. Film ten reżyserował Noel Coward, znany nam jako twórca filmu „Nasz Okręt".

Następny spośród wybranych to film z „czasów dyliżansu", „Great Expectations" osnuty na tle powieści Karola Dickensa, w reżyserii Davida Leana, z Valerie Hobson i John Millsem w rolach głównych.

Film „Overlanders", znajdujący się również na liście filmów wybranych jest pierwszym filmem nakręconym w Australii. Treścią filmu są przeżycia hodowców bydła, którzy w obawie przed inwazją japońską ewakuują swoje stada na południe Australii, przebywając tysiące kilometrów poprzez dziki kontynent.

Delegacja Filmu Polskiego przeprowadza obecnie pertraktacje z przedstawicielami amerykańskich wytwórni filmowych w sprawie nabycia amerykańskich filmów dla kin polskich. Uzgodniono, że Stany Zjednoczone dostarczą Polsce 60 filmów rocznie. Dotychczas nadeszło do Warszawy dla oceny 30 filmów. Pozostałe 30 filmów natomiast ma być wybrane z listy przedstawionej przez delegatów amerykańskich i zakwalifikowane mają być przez delegację polską na podstawie tytułów.

Ponieważ Film Polski nie chce się zgodzić na tego rodzaju sposób kwalifikacji filmów, przedstawionych przez delegację amerykańską, umowa dotychczas nie została podpisana. Na przeszkodzie w podpisaniu umowy stoją również rozrachunki dewizowe.

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCJI LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Piątek, dnia 14 marca br.

5.55 zapowiedź poranna stacji, 6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 koncert poranny, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 utwory fortepianowe, 12.55 10 minut poezji, 13.05 muzyka obiadowa, 14.00 audycje informacyjne, 14.30 wiadomości sportowe, 14.40 omówienie wydawnictw dla dzieci, 15.00 słuchowisko dla dzieci starszych, 15.25 przy głośniku, 15.30 pogadanka sportowa, 15.40 pieśni, 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 audycja dla chorych, 16.45 głos młodych, 16.55 audycja dla młodzieży, 17.05 u naszych przyjaciół, 17.25 Syrena przed mikrofonem, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 audycja wojskowa, 18.07 muzyka, 18.30 poradnik językowy, 18.45 opera Czajkowskiego „Dama Pikowa"; 21.45 Radio wy Uniwersytet Ludowy, 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa, 22.50 audycja literacka, 23.10 ostatnie wiadomości dziennika radiowego 23.30 zapowiedź programu na dzień następny, 23.35 koncert życzeń, 23.55 sprzeczenie dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

KONCERT „CZYTELNIKA"

Dnia 16 bm. w niedzielę o godz. 10,10 „Polskie Radio" na fali Warszawa II nadaje koncert, złożony z utworów wydanych przez Sp. Wyd. „Czytelnik":

W programie utwory na mały zespół orkiestrowy: Sikorski „Obrazki wiejskie"; Panufnik „Marsz Jaworzyński" oraz pieśni na głos solowy z towarzyszeniem fortepianu: Rudziński „Ballada o Janosiku" (tekst Aleksandra Rymkiewicza) oraz dwie pieśni ludowe Karola Mroszczyka. Słowo wstępne wygłosi Czesław Lewicki.

Brak sił fachowych

Osadnictwo na Dolnym Śląsku

Wrocław. (st) Mimo znacznego odpływu ludności niemieckiej odczuwa się w miastach dolnośląskich nadal brak mieszkań. Zwolnione przez Niemców mieszkania zostały natychmiast zajęte i nie dały do dyspozycji takiej ilości lokali, które by zdolne były stanowić zapas na dłuższy okres czasu. Widać z tego, że trudny problem mieszkaniowy może jedynie rozwiązać pomyślana na szerszą skalę odbudowa. Obiektów nadających się do remontu jest dużo, potrzebne byłyby tylko kredyty.

Punkt ciężkości prac osiedleńczych spoczywa w akcji uwłaszczeniowej. Prace komisji wnioskowych przyczyniają się w dużej mierze do regulacji stosunków osiedleńczych przez likwidację spornych spraw, które muszą być załatwione przed aktem nadania. Ma to prócz dobrych stron także i złe, gdyż przez to ostateczne zakończenie prac komisji znacznie się opóźnia. Czynnikiem hamującym w tej dziedzinie jest również wadliwe wypełnianie wniosków. W związku z tym należy przypuszczać, że przesunięty już na 31 marca termin ukończenia akcji nie będzie zachowany.

W niektórych powiatach liczba istniejących komisji wnioskowych jest nie wystarczająca. Niestety nie da się jej powiększyć, gdyż brak jest odpowiednich sił, tak w PUR'ze, jak i PUZ. Akcja uwłaszczeniowa ma ogromne moralne znaczenie. Pozytywne jej wyniki dają się już dzisiaj zauważyć. Zaważyła ona bardzo na psychicznym nastawieniu osadnika. Zabiera się on inaczej do pracy, z entuzjazmem patrzy w przyszłość, gdyż dotychczasowe pozory tymczasowości widocznie znikają.

SPÓDZIELNIE PARCELACYJNO-OSADNICZE

Ważnym zagadnieniem Wydziału Osiedleńczego są tzw. Spółdzielnie Parcelacyjno-Osadnicze. Trudności wynikające z braku sił pociągowych należało by usunąć przez przyznanie im odpowiedniej ilości koni i krów.

Jeśli chodzi o zdemobilizowanych żołnierzy i Sybiraków, to należało by przyjść im z pomocą materialną, a równocześnie osiedlić ich względnie umożliwić im znalezienie odpowiednich warsztatów pracy.

W dniu 15. 2. 1947 liczba mieszkańców Dolnego Śląska wynosiła **1.611.966 osób z czego na Polaków przypadało 1.408.759, na Niemców zaś 203.207.** Repatriacja Niemców została chwilowo wstrzymana, skutkiem mrozów.

Mrozy wyrządziły wiele szkód w ziemiopłodach, a zwłaszcza kartoflach, gdyż osadnicy nie byli na takie zmiany atmosferyczne przygotowani.

W przemyśle Dolnego Śląska odczuwa się w dalszym ciągu brak sił fachowych.

Rozwój rolnictwa nie wszedł jeszcze na właściwe tory. Przyczyną tego jest brak sił pociągowych. W związku z małym pogłowiem zwierząt pozostaje niedostateczna ilość obornika, co przy braku nawozów sztucznych nie stwarza widoków na należytą wiosenną uprawę ziemi. W niektórych powiatach do wiosennej akcji siewnej brak jest nasion. Ponieważ 25% ziemniaków przeznaczonych na osadzenie zmarzło, byłaby więc pożądana wydatna pomoc ze strony władz.

OPIEKA LEKARSKA

Podczas zimy prace nad odbudową ograniczyły się do remontów dokonywanych we własnym zakresie względnie do robót wewnętrznych. W niektórych powiatach przeprowadzono rozbiórkę baraków poniemieckich, które postawi się ponownie na zniszczonych rozparcelowanych majątkach.

Stan zdrowotny na Dolnym Śląsku na ogół przedstawia się dobrze. Wypadki chorób zakaźnych miały miejsce w powiatach: **Jawor, Milicz, Wrocław oraz w Legnicy — mieście.** Dużo ludzi cierpi na świerzb. Niepokojącym objawem są choroby weneryczne, na które cierpi znaczny odsetek tutejszego społeczeństwa. W jednym z powiatów Dolnego Śląska, liczącym 17 tys. mieszkańców zanotowano jako wenerycznie chorych **1495 osób.**

W terenie odczuwa się pewien brak położnych, pielęgniarek i dentystów. Prócz tego koniecznym jest otwarcie większej ilości przychodni lekarskich i aptek.

Nadal brak jest sił nauczycielskich. Potrzebują ich jeszcze powiaty: Brzeg, Lubin, Głogów, Lwówek, Środa, Szprotawa, Żegan i Złotoria. Młodzież szkolna znajduje się w niektórych powiatach w trudnych warunkach materialnych.

W szkołach odczuwa się również brak pomocy naukowych.

Biblioteki kompletuje
Księgarnia M. Köpplingera Katowice, Kościuszki 14, tel. 30510
1129

Nowe książki

Janusz Meissner: „NA AFRYKAŃSKIM SZLAKU".

Autor, znany beletrysta i lotnik, jest jednym z najpopularniejszych pisarzy. Dzieła jego cieszą się niezmiennym uznaniem najszerszych rzesz czytelników bez względu na ich wiek i zainteresowania.

Obie poprzednie książki „Żądło Genowefy" i „L — jak Lucy" — Meissnera, które również ukazały się nakładem Awiru, zdobyły sobie od razu opinię książek o akcjach bojowych lotników polskich podczas ubiegłej wojny i były największym sukcesem wydawniczym 1946 roku.

„Na afrykańskim szlaku" jest nową dodatkową pozycją w dorobku literackim Janusza Meissnera. Zupełnie różna od poprzednich, ciekawi czytelnika oryginalnym ujęciem tematów, opracowanych przez najlepszego w Polsce pisarza lotnika.

Paweł de Kruif — „ŁOWCY MIKROBÓW" — W przekładzie Stanisława Miklaszewskiego. Wydanie III przejrzane i poprawione. Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa. Z cyklu „Biblioteka Wiedzy", tom IV. Str. 322.

Siedem miliardów złotych

dla miast prowincjonalnych

Warszawa (PAP). Na cele odbudowy najbardziej zniszczonych miast prowincjonalnych, tegoroczny państwowy plan inwestycyjny przeznacza nieco ponad 7 miliardów zł.

Projekt planu w obecnym jego stanie przewiduje 3.911 mil. zł na cele budownictwa mieszkaniowego w tych miastach. Będzie to zarówno budownictwo mieszkaniowe dla urzędników państwowych, jak spółdzielcze, pomoc dla budownictwa prywatnego i in.

Mieszkania dla urzędników państwowych budowane będą przez terenowe władze odbudowy głównie Gdańska, Gdyni, Poznania, Szczecina i Wrocławia w granicach 120 mil. zł, przez instytucje bankowe zaś i ubezpieczeniowe — na 393 mil. zł. Spółdzielnie mieszkaniowe przeznaczają na rb. 198 mil. zł, przede wszystkim w Szczecinie, następnie w Poznaniu, Gdańsku i Gdyni, Wrocławiu, Kielcach i Olsztynie, 200 mil. zł zostanie zużytkowanych na budownictwo w ramach akcji zabezpieczającej i remontowej, finansowanej za pośrednictwem B. G. K. Będzie to pomoc dla spółdzielni mieszkaniowo - budowlanych, samorządu i osób prywatnych.

Najpoważniejsze sumy wyznaczono na budownictwo pracownicze, przede wszystkim — Min. Przemysłu — 2.874 mil. zł. Przodujące miejsce zajmuje oczywiście przemysł węglowy.

Setki milionów zł przeznaczono na cele budownictwa szkolnego. Łącznie odremontowanych zostanie około pół miliona metrów sześciennych pomieszczeń szkolnych. Plan obejmuje mianowicie odbudowę — 35 przedszkoli, 570 szkół powszechnych i 136 szkół średnich, wyższych szkół pedagogicznych w Łodzi, Gdańsku, Katowicach i Krakowie oraz 70 liceów pedagogicznych w różnych miastach. Powstanie z ruin z górą 200 obiektów szkół zawodowych, 99 internatów, 83 obiekty opieki nad dzieckiem. 174 mil. zł pochłoną remonty gmachów szkół wyższych, głównie zaś Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu i Politechniki w Łodzi, Uniwersytetu im. Curie-Skłodowskiej w Lublinie itd. 14 mil. zł uzyskają domy akademickie.

W miastach prowincjonalnych odbudowywać będziemy w r. b. 36 szpitali i liczne sanatoria przeciwgruźlicze: ogółem odremontowane będą pomieszczenia na około 1.600 łóżek szpitalnych.

Szeroko zakreślone są inwestycje w Miejskich Zakładach Użyteczności Publicznej. W 45 miastach odbudowywane będą gazownie (największe nakłady — w Katowicach, Legnicy, Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy i Olsztynie). W 51 miastach — wodociągi i kanalizacja (Wrocław, Olsztyn, Łódź, Gdańsk i in.). W 27 miastach urządzane będą nowe parki i zieleńce, w 10 — tereny sportowe.

Wreszcie — 180 budowli zabytkowych w całym kraju uzyska zabezpieczenie kosztem — 184 milionów zł, a m. in. pałac w Puławach, kamienice w Kazimierzu, Tum pod Łęczycą, domy zabytkowe w Łowiczu, kościoły w Olsztynie i Wrocławiu, katedra w Poznaniu, zamek w Szczecinie i szereg innych.

Akty nadania dla osadników woj. olsztyńskiego

Olsztyn (PAP) W ciągu niedzieli, 9 bm., odbyły się we wszystkich powiatach województwa olsztyńskiego uroczystości wręczenia osadnikom aktów nadania ziemi na własność.

Szczególnie podniosły przebieg miała uroczystość w miejscowości Barczewo, dokąd udali się z Olsztyna przedstawiciele władz z wojewodą dr Zygmuntem Roblem na czele. Wojewoda wygłosił przemówienie, po czym wręczył repatriantom z wileńszczyzny, przesiedleńcom z centralnej Polski oraz Polakom miejscowego pochodzenia akty nadania. W imieniu osadników wyraził podziękowanie rolnik Starankiewicz. Zabrał również głos burmistrz miasta Kowalski.

Towarzystwo Ludoznawcze

powstało we Wrocławiu

Wrocław. Istniejące od pół wieku we Lwowie Towarzystwo Ludoznawcze, znalazło po wojnie swą siedzibę w Lublinie, gdzie zostało reaktywowane przez prof. Jana Czekanowskiego i prof. dr Józefa Gajka.

Towarzystwo przystąpiło do założenia swego oddziału dolnośląskiego we Wrocławiu.

W środę, 12 bm., odbyło się z inicjatywy Komitetu Organizacyjnego we Wrocławiu pod przewodnictwem prorektora Uniwersytetu wrocławskiego prof. dr Jerzego Kowalskiego zebranie organizacyjne w zakładzie etnologii przy ul. Szewskiej 36.

Na zebraniu referat na temat zadań i pracy Towarzystwa Ludoznawczego na Dolnym Śląsku wygłosił dr Reinfuss. Towarzystwo Ludoznawcze należy do tego rodzaju organizacji naukowych, które nie ograniczają się tylko do szczupłego grona specjalistów, ale przeciwnie, starają się skupić w swych szeregach jak najszersze rzesze miłośników etnografii, rodzimego folkloru, słowem wszystkiego tego, co określamy mianem „kultury ludowej".

Na zebraniu dokonano wyboru władz Oddziału Dolnośląskiego Towarzystwa. (st)

Klęska opieńki

w Suchej, Andrychowie i Porąbce

Sucha Na terenie trzech nadleśnictw dyrekcji krakowskiej tj. Suchej, Andrychowa i Porąbki drzewostany świerkowe na przestrzeni 10.000 ha zaatakowane zostały przez opieńkę. Klęska opieńki, wynikła na skutek rabunkowej gospodarki niemieckiej i braku należytej opieki nad lasami, co zmusiło administrację lasów do zmiany planu użytkowania lasów na terenie całej dyrekcji krakowskiej. Wiążą się z tym olbrzymie trudności przy przeróbce i wywózce drzewa z lasu.

Pokrzyżowało to również zamierzenia administracji lasów państwowych, dążącej do zaopatrzenia w drzewo ludności miejscowej i przemysłu.

Trudność polega na tym, że wskutek konieczności nadmiernego przerąbywania drzewostanu opanowanego przez opieńkę, musiano ograniczyć wyrąb drzewa. Z drugiej strony walka z opieńką wymaga odpowiedniej ilości robotników w zagrożonych nadleśnictwach. Polega ona na wycinaniu zakażonego i zagrożonego drzewostanu, aby uchronić od niebezpieczeństwa sąsiednie rejony.

Handel rybny

koncentruje się w Gdyni

Gdynia. (PAP) W gmachu Zarządu Miejskiego w Gdyni odbyła się pod przewodnictwem prezydenta miasta konferencja poświęcona sprawie zorganizowania Międzynarodowych Targów Rybackich w Gdyni w ramach Międzynarodowych Targów Gdańskich w czasie od 2—10 sierpnia b. r.

Na konferencji tej przedyskutowano zagadnienie udziału w Targach wszystkich trzech sektorów.

W toku narad wyłoniło się ciekawe zagadnienie zainteresowania zagranicy szerokimi możliwościami produkcyjnymi naszych stoczni rybackich, które zdolne są nie tylko zaspokoić potrzeby rybactwa polskiego w ramach ustalonego planu, lecz produkować na eksport. Największą przeszkodą dla pełnego wykorzystania stoczni jest brak surowca drzewnego, kleju odporno-wodnego oraz motorów.

Ciekawy również dla zagranicy będzie na wystawie dział chłodnictwa rybackiego, który zorganizuje Główny Inspektorat Rybołówstwa Morskiego przy udziale chłodni portowych, przedstawiając wyrób i sposoby mrożenia filetów dorszowych na eksport. Ważny jest udział w Targach przemysłu konserwowego, którego rozwój w poważnym stopniu tamuje brak puszek blaszanych. Zdobycie w drodze importu potrzebnej ilości białej blachy ożywi tę gałąź naszej metalowej produkcji, oraz wpłynie zdecydowanie na wydajność fabryk puszek, które zdolne są zaspokoić nie tylko potrzeby krajowego przemysłu konserwowego, ale mogą produkować na eksport. Przewiduje się iż jeszcze w marcu podjęte zostaną prace nad przystosowaniem dla potrzeb Targów Rybackich terenów na molo repatriacyjnym w Gdyni.

*

GDYNIA. W ramach umowy handlowej mają nadejść do portów ujścia Wisły pierwsze transporty owoców południowych.

W związku z tym Główny Urząd Morski zwrócił się do Biura Odbudowy Portu o dostosowanie odremontowanego magazynu „Fettera" w Gdyni do potrzeb przechowywania owoców południowych.

Wracają Polacy z Rumunii

Rolnicy osiedlą się w Dzierżoniowie

Dziedzice (sar). **Jak już donosiliśmy onegdaj przybyło do Polski 584 reemigrantów z Rumunii. Transport wyruszył z Bukaresztu, przebywając długą drogę do Polski w czterech dniach. Rekordową stosunkowo szybkość udało się osiągnąć dzięki pomocy władz kolejowych rumuńskich, węgierskich i czechosłowackich.**

Na granicy w Zebrzydowicach transport został powitany przez przedstawicieli władz i społeczeństwa. Przybyli wyrażają swoją wdzięczność za serdeczne przyjęcie i za organizację transportu, którą oceniają jako bardzo sprawną. Szczególnie wdzięczni są za opiekę lekarską i opiekę nad dziećmi, których w transporcie znajduje się 191.

Organizacją transportu zajmował się wydział repatriacyjny przy ambasadzie polskiej w Bukareszcie, wydając im na drogę żywność i zapomogi pieniężne.

Wśród przybyłych znajduje się około 10 proc., których zamieszki wojenne rzuciły na teren Rumunii, reszta — to obywatele rumuńscy narodowości polskiej, rolnicy, trzecie lub czwarte pokolenie Polaków osiadłych w Bukowinie północnej i posiadających swoje skupiska w miejscowościach: Poiana Miculuj, Góra Humoruluj (góra słońca), Nowy Sołoniec i Slatina.

Dziadowie i pradziadowie ich, osiedleni w lesistych i górzystych okolicach, wiedli żywot osadniczy. Musieli wyrębywać lasy, aby wreszcie uzyskać kawał pola kamienistego i piaszczystego. Szczególnie źle wiodło się osadzie Poiana Miculuj, spalonej prawie całkowicie w pierwszej połowie wojny światowej i zrównanej z ziemią przez niemiecką dywizję SS w ostatniej wojnie. SS-owcy, na sam dźwięk polskiej mowy wpadli we wściekłość i kto nie uciekł do ZSRR, lub nie znalazł schronienia w górach wśród oddziałów rumuńskich partyzantów — szedł pod mur.

Jeszcze raz przeżyli ciężkie chwile w ostatnich dwóch latach, gdy na Bukowinie panowała susza, niszcząc i bez tego skromne zbiory.

Mimo obcego środowiska zachowali Polacy w Rumunii swoją mowę i obyczaje. W 1946 r., na wezwanie do powrotu wystosowane przez wydział repatriacyjny przy ambasadzie polskiej w Bukareszcie, część zdecydowała się wyjechać. Ci właśnie, którzy wyjechali w pierwszym transporcie, otrzymawszy gospodarstwa w rejonie Dzierżoniowa, napisali do pozostałych, wzywając ich do powrotu. Jeden z nich, przesyłając córce wezwanie do powrotu, załączył również numer „Dziennika Zachodniego", który zawierał opis powrotu rolników z Jugosławii. Te właśnie listy od bliskich i zabłąkane numery polskich dzienników skłoniły ich do powrotu do Polski.

Wszyscy przybyli są zdrowi. Dwoje dzieci urodzonych w czasie jazdy cieszy się również najlepszym zdrowiem.

Cały transport został skierowany do Dzierżoniowa, gdzie otrzymają przygotowane gospodarstwa i inwentarz, niezależnie od ich skromnego dobytku, który wiozą ze sobą. Idzie też za nimi transport z Rumunii wiozący ich własny inwentarz żywy.

Przygotowania do wyjazdu dalszych grup trwają.

wróbelki małej Hani

Hania o nas zapomniała...
— skarżą się wróbelki —
dziś okruszków nam nie dała
nasz obiad niewielki...

Od samego rana
Hania jest zajęta.
Zaglądałem w jej okienko
bardzo jest przejęta!

Nowy numer tygodnika
— jego tytuł „ŚWIERSZCZYK" —
otrzymała od mamusi.
Czyta ładny wierszyk.

Postukajmy w jej okienko
— głośno rzekł wróbelek bury!
otrzymamy jej dar prędko
...potem wróci do lektury.

1115

Do nabycia w kioskach gazetowych. Cena zł 10,—

ś. † p.

z Kaczkowskich

WANDA RENATA MIESZCZANOWSKA

nasza ukochana żona i matka zasnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami w Częstochowie w dniu 11. bm.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie na Powązkach dnia 15. 3. w godz. przedpołudniowych, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

1130 MĄŻ, CÓRKI, ZIĘĆ, SIOSTRA I RODZINA.

Kronika lokalna

ADRESY REDAKCJI i ADMINISTRACJI:

JELENIA GÓRA — ul. Kolejowa 18, tel. 21-00, *WAŁBRZYCH* — ulica Stalina 2, obok Placu Grunwaldzkiego; *WROCŁAW* — ul. Kościuszki 49, tel. 253; *BYTOM* — Pl. Stalina 10, tel. 24-18; *GLIWICE* — ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13; *SOSNOWIEC* — ul. 3 Maja 23, tel. 62-479; *CZĘSTOCHOWA* — Al. Najświętszej Marii Panny 35, tel. 21-67.

JELENIA GÓRA. W związku z przydziałem gmachu na Dom Kultury Robotniczej w Jeleniej Górze zaistniała potrzeba zdobycia odpowiednich funduszów na gruntowny remont budynku.

Wobec faktu, że subsydia Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej stanowią dopiero 50% potrzebnej na remont sumy, powiatowy związek zawodowy na plenarnym zebraniu wszystkich związków uchwalił przeprowadzić zbiórkę wśród robotników. (js)

JELENIA Góra. Na terenie powiatu jeleniogórskiego i innych miejscowości uzdrowiskowych, kursowały dotychczas samochody PKS nie przystosowane do przewożenia ludzi, gdyż były to ciężarówki z dwoma ławkami na 20 osób.

W najbliższych dniach samochody ciężarowe zastąpione zostaną przez autobusy.

JELENIA GÓRA. W związku z rozporządzeniem centralnych władz administracyjnych, zostaną w najbliższych dniach założone przy samorządach terytorialnych gminne i powiatowe referaty uzdrowiskowo-turystyczne i informacyjne.

Referaty będą spełniały funkcje informacyjne oraz rolę podstacji statystycznych w odniesieniu do ruchu i przypływu kuracjuszów i letników w okresach wczasów letnich i zimowych.

LEGNICA. W mieszkaniu przy ul. Henryka Pobożnego 11 w Legnicy znaleziono trupa w pozycji siedzącej. Przy zwłokach znaleziono dokumenty na nazwisko Jana Kraszewskiego i 4.610 zł gotówki.

Zachodzi przypuszczenie, że Kraszewski zmarł z zaczadzenia lub skutkiem zatrucia wódką. Władze M. O. prowadzą dochodzenia celem ustalenia przyczyny śmierci. (st)

Wałbrzych. Przypadająca na powiat kłodzki ilość koncesji sprzedaży wyrobów spirytusowych i tytoniowych będzie przydzielona po jednej trzeciej miejscowym i powiatowym Kołom Związku Inwalidów Wojennych, Związku byłych Więźniów Politycznych i Związku b. Uczestników Walk Podziemnych.

Nowy prezydent Wrocławia

o najważniejszych sprawach miasta

Wrocław. (st) Nowy prezydent m. Wrocławia Bronisław Rupczyński, zasłużony działacz robotniczy na terenie woj. śląsko-dąbrowskiego, przewodniczący O. K. Z. Z. w Katowicach, przyjął współpracownika wrocławskiego naszego pisma, któremu przedstawił najpilniejsze zadania Zarządu Miejskiego na najbliższą przyszłość.

Zapytany o wrażenia z pierwszych dni wrocławskich, prezydent oświadczył:

— Jeśli chodzi o pierwsze wrażenia, są one podobne do wrażeń, odniesionych w Warszawie. We Wrocławiu są tylko bardziej widoczne zniszczenia, podczas gdy stolica jest już w znacznej mierze uporządkowana z gruzów.

Wrocław jest punktem centralnym Ziem Odzyskanych, szczególnie Dolnego Śląska, oddziaływającym na życie społeczne, polityczne i gospodarcze tych ziem. **Jest on i będzie w przyszłości dużym ośrodkiem kultury polskiej na Ziemiach Zachodnich, a wyższe uczelnie miasta już stanowią ważne placówki naukowe.**

Naczelnym zadaniem władz miejskich jest dążyć do tego, aby Wrocław miał odpowiednie warunki rozwoju jako **ośrodek gospodarczy dla przemysłu wielkiego i przetwórczego,** który na Dolnym Śląsku jest bardzo rozbudowany i ma duże znaczenie dla Polski centralnej.

Wrocław, jako miasto rozległe i zniszczone, znajduje się w ciężkim położeniu gospodarczym i finansowym. Szczególną uwagę należy zwrócić na element ludzki, twórczy, który w swej pracy pionierskiej w czasie 2-letniej odbudowy pokonał wszystkie trudności i stanął na wysokości zadania i obowiązków obywatelskich w Planie 3-letniej Odbudowy Gospodarki Narodowej.

Duże znaczenie będzie mieć dla miasta Wrocławia planowana w lecie bież. roku **wystawa „Dwuletniego dorobku Ziem Odzyskanych".** Przyczyni się ona niewątpliwie do ożywienia miasta i polepszenia warunków egzystencji, nie mówiąc już o znaczeniu propagandowym.

Zarząd Miejski znajduje się w okresie opracowywania budżetu na rok 1947, przy czym zachodzi konieczność wprowadzenia pewnych oszczędności.

Ludność wrocławska, która przybyła z różnych stron Polski i zza Bugu, asymiluje się w szybkim tempie. Nie ma tu antagonizmów dzielnicowych, różnice dzielnicowe i społeczne zacierają się we Wrocławiu bardzo szybko.

Na marginesie rozmowy z prezydentem miasta, należy podkreślić, że Zarząd Miejski m. Wrocławia po okresie improwizacji przystąpił do planowania na dłuższą metę. Świadczy o tym **wniesiony na M. R. N. plan inwestycyjny,** obejmujący zarówno zakłady użyteczności publicznej jak i przedsiębiorstwa komunalne. Plan inwestycyjny będzie przedmiotem obrad nadzwyczajnego posiedzenia M. R. N. w najbliższych dniach.

Robotnicze Two Przyjaciół Dzieci w Strzelcach

Strzelce. Na terenie powiatu Strzeleckiego, powstało ostatnio Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Na czele Zarządu Pow., który natychmiast przystąpił do pracy stanął wicestarosta Nowosielski.

Pierwszym osiągnięciem Zarządu było otwarcie przedszkola w gminie Zimna Wódka. Do dzieci przemówił wicestar. Nowosielski, po czym wykonały one szereg deklamacji i śpiewów. Najbiedniejsi otrzymali od wicestarosty Nowosielskiego buciki, sukienki oraz pończoszki.

W najbliższych dniach otwarte będzie kilka dalszych przedszkoli, a to w Leśnicy, Gogolinie, Zalesiu, Krośnicy i Jemielnicy.

Dnia 11. marca 1947 r. zasnął w Panu mój najukochańszy mąż, ojciec i teść

Śp. Józef Meyer

w wieku 60 lat.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 15. bm. o godz. 9 z domu żałoby w Chorzowie - Batorym, ul. Kościelna 13.

Pogrążona w smutku

1132 **ŻONA I DZIECI.**

Wystawa dzieł plastyków w Wałbrzychu

Wałbrzych. W niedzielę, 9 bm. otwarto w Wałbrzychu przy ul. Sienkiewicza, w dużej sali Biblioteki Miejskiej, Okręgowa Wystawę artystów plastyków.

Wystawa obejmuje wprawdzie niewielką ilość obrazów ale odznacza się ona wysokim artystycznym poziomem. Są to przede wszystkim prace Profesorów Wrocławskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Tragiczny wypadek

Skutki nierozważnego okrzyku

Kożuchów. W nocy w dniu 9 bm. na zabawie pracowników żydowskiej spółdzielni „Szyk" w Nowej Soli zginął od kuli rewolwerowej uczestnik zabawy, Jakub Hilara.

Jak wynika z przeprowadzonego przez władze M. O. śledztwa, w dniu 8 bm. część plutonu operacyjnego M. O., złożona z 8 osób, została wydelegowana do Nowej Soli w związku z alarmem powodziowym. Trzech milicjantów z powyższej grupy udało się do miasta. Odwiedzili oni m. in. budynek, w którym odbywała się zabawa Komitetu Żydowskiego. Jeden z milicjantów zażądał okazania zezwolenia na urządzenie zabawy.

Wywiązała się stąd sprzeczka, w czasie której ktoś z uczestników zabawy krzyknął: „Rozbroić Milicję". Usłyszawszy to funkcjonariusze M. O. zaczęli strzelać w podłogę i w sufit. W czasie strzelaniny został zabity od kuli z rykoszetu o sufit Hilara.

Władze Bezpieczeństwa i M. O. prowadzą w tej sprawie śledztwo. (st)

Teatr i estrada

TEATR WE WROCŁAWIU

Wrocław. W najbliższych dniach Teatr Dolnośląski we Wrocławiu wystąpi z premierą znakomitej sztuki Jerzego Szaniawskiego „DWA TEATRY". Sztuka ta, ciesząca się olbrzymim powodzeniem na scenach teatrów wszystkich większych miast polskich, spotka się niewątpliwie z należytym przyjęciem u publiczności wrocławskiej. „Dwa teatry" reżyseruje Leonia Jabłonkówna. Poza znakomitym Marianem Godlewskim, ulubieńcem publiczności wrocławskiej, który wystąpi w roli głównej, udział biorą Maria Godlewska, Janina Martusówna, Irena Netto, Stefania Waldenowa, Antoni Odrowąż, Marian Nowicki i inni.

TEATR W NYSIE

W piątek dnia 14 marca o godzinie 18 „Mazepa" Słowackiego.

TEATR W KLUCZBORKU

W piątek dnia 14 marca o godzinie 19 „Dr Julja Szabo".

Pod włos...

Sprawy medyczne

Poczta na ogół funkcjonuje już dosyć sprawnie i dlatego ludzie otrzymują drogą pocztową prócz listów, przesyłek, paczek itp. również i rozmaite zawiadomienia. I tak np. jeden z naszych czytelników w Sosnowcu otrzymał zawiadomienie takie:

„Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny
Poznań 2.
Poznań, 6. III. 1947.

Ob....
Sosnowiec, ul....

W tutejszym oddziale pocztowo-celnym urzędu pt. Poznań 2 zalega list, miejsce nadania USA, z zawartością lekarstw „Penicillinе" 0.150 kg, na które należy przesłać pocztą receptę lekarską.

Termin 14 dni.

Za naczelnika Urzędu P. T.
Kierownik oddz.
p. o. (podpis nieczytelny)"

Wynika więc z tego, że jak ktoś otrzyma z Ameryki penicylinę (a takich przesyłek jest dosyć dużo, o czym świadczą ogłoszenia w pismach), to musi poczcie doręczyć receptę lekarską. Jeżeli zaś tej recepty nie doręczy, to penicyliny nie dostanie.

W tej sprawie oczywiście nie chodzi już o to, że po takim żądaniu recept pójdą alarmujące listy do Ameryki, wobec czego penicylina przestanie stamtąd napływać, co jak wiadomo nie polepszy wcale katastrofalnej sytuacji na rynku z lekarstwami (bo niemieckie się kończą), szmugiel coraz trudniejszy, a w Warszawie zrobili podobno glukozę — że lepiej nie mówić) — tylko o to, po jaką cholerę może być potrzebna poczcie recepta na penicylinę? Przecież penicylinę otrzymują z Ameryki ci ludzie, którzy mają tam swoich krewnych lub znajomych. Przy najbardziej więc nawet pesymistycznych ocenach, nie można żadną miarą przypuszczać, aby wszyscy ci adresaci byli chorzy na choroby, które leczy penicylina. Skąd więc biedacy mogą wziąć receptę na to lekarstwo? Lekarz, który im ją wystawi popełni tym samym, jako sporządzający fikcyjny dokument, nadużycie...!

Dlatego też występujemy z następującym wnioskiem:

Jeżeli na otrzymanie penicyliny przez adresata potrzeba poczcie recepty, to w takim razie powinien urząd ten, aby już być logiczny żądać od wszystkich, otrzymujących jakiekolwiek przesyłki, urzędowych zaświadczeń, że w razie otrzymania na przykład drogą pocztową niżej wyszczególnionych przedmiotów mogą:

Chodzić w spodniach w paski, jeść ogórki kiszone, nosić biustonosz, czytać książkę kucharską, patrzeć przez niebieskie okulary w rogowej oprawie, używać parasola, sadzić nasiona pomidorów, golić się żyletką marki „Bimbo", śpiewać z nut „Czerwone maki na Monte Cassino", grać na drumli, studiować „Podręcznik pisania listów miłosnych", zażywać pastylki przeciwkaszlowe, prowadzić pieska na smyczy (w razie otrzymania smyczy), pić herbatę i tak dalej, dalej i dalej.

I żeby już nie było żadnych nieporozumień, każdy, kto otrzyma zwyczajny, czy polecony list, będzie musiał przesłać poczcie zaświadczenie, że wolno mu ten list: a) odebrać, b) przeczytać.

Jako dokumenty uwierzytelniające w tym wypadku polecamy:

Świadectwo chodzenia na głowie, zaświadczenie odbicia sobie nerek, dowód osobisty posiadania łupieżu, przepis na najlepszy sposób kiwania palcem w bucie, ostemplowane potwierdzenie umiejętności robienia wyścigów w workach, no i wyciąg, inaczej dźwig 500 kilogramowy. Korkociąg potrzebny tylko przy świadectwie nabijania w butelkę.

Niejaki X.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Nie wpuścili Niemców

na mecz hokejowy

Norymberga (ob. wł.). Bawiąca w Niemczech hokejowa drużyna LTC z Pragi, która jest gościem okupacyjnych wojsk amerykańskich, rozegrała w Niemczech dalsze mecze.

Pierwszy rozegrany mecz w Norymberdze między dwoma teamami złożonymi z graczy czeskich i amerykańskich zakończył się wynikiem 20:14 dla teamu „A", złożonego z graczy czeskich.

Na meczu obecnych było 3.000 widzów. Niemcom na mecz ten wstęp był wzbroniony.

Drugi mecz w Norymberdze, którzy gracze czescy rozegrali zakończył się wynikiem remisowym 9:9. W kombinowanej drugiej drużynie grało 5 graczy amerykańskich.

Po tym występie hokeiści czescy wrócili do Pragi.

*

Bratysława. (obsł. wł.) **W dalszym ciągu rozgrywek hokejowych o „Puchar Dunaju", Wiedeń pokonał Brno w stosunku 5:4 (0:0, 4:3, 1:1). Bramki dla Wiednia zdobyli Feistritzer 2, Nowak, Demmer i Schneider po 1.**

W drugim meczu Bratysława pokonała Pragę w stosunku 14:6 (5:2, 5:0, 4:4).

Do decydującej rozgrywki o pierwsze miejsce zakwalifikowały się reprezentacje Bratysławy i Wiednia.

W walce tej Bratysława odniosła sukces, zwyciężając bezapelacyjnie drużynę Wiednia, złożoną z reprezentacyjnych graczy Austrii, w stosunku 7:3 (1:0, 4:0, 2:3).

Bratysława zagrała w meczu tym koncertowo, nie dopuszczając do głosu graczy Wiednia. W trzeciej tercji gracze Bratysławy opadli na siłach, jednak zwycięstwa nie pozwolili sobie już odebrać. Zdobywcami bramek u zwycięzców byli: Ulrich 3, Słowacki, Kanadyjczyk, Stopka, Malecek i Kocan po 1. Jedna bramka była samobójcza.

Angielki zdobywają puchar Europy

Londyn. (obsł. wł.) **Odbył się tutaj finałowy mecz tenisa stołowego pań o „Puchar Europy", pomiędzy reprezentacjami Anglii i Czechosłowacji.**

Zdecydowane zwycięstwo w stosunku 5:0 odniosła reprezentacja Anglii, która tym samem zdobyła puchar.

Wyniki spotkania były następujące:

Dace (A) — Depetrisova (C) 21:18, 21:13,
Blackbourn (A) — Fürstova (C) 21:17, 21:11,
Franks (A) — Votrubcova (C) 14:21, 21:14, 21:13,
Dace (A) — Fürstova (C) 13:21, 21:15, 21:15,
Franks (A) — Depetrisova (C) 15:21, 21:11, 21:14.

Tak, jak przed wojną

Sport niemiecki źródłem propagandy

Berlin. Dążeniem dzisiejszych „demokratycznych" Niemiec jest uzyskanie centralnych władz dla wszystkich czterech stref okupacyjnych. Życzenia te nie zostały dotąd przez władze okupacyjne uwzględnione, bowiem doprowadziłoby to w niedalekiej przyszłości do ponownego odrodzenia się potęgi germańskiej, zagrażającej stale pokojowi świata.

To, co nie udało się Niemcom uzyskać w żadnej dziedzinie polityki, udało się ostatnio na polu sportowym, a mianowicie w piłkarstwie. W pozostałych krajach musi to budzić poważne zastrzeżenia, gdyż Niemcy, jeśli chodzi o sport, byli mistrzami w wykorzystaniu tej dziedziny życia jako środka propagandowego. Pamiętamy wszyscy dokładnie imprezy „sportowe" Niemiec, które były niczym innym, jak tylko propagandą hitleryzmu. Występom reprezentacyj państwowych czy też okręgowych, nadawano zawsze ramy propagandowe, wychwalające kulturę i siłę fizyczną Trzeciej Rzeszy.

Z całą też uwagą obserwujemy obecnie rozwój życia sportowego w podbitych Niemczech i stwierdzić musimy, że nic nie zmieniło się od czasów hitlerowskich. Mimo akcji „denacyfikacyjnej", te same nazwiska, co przed wojną, i te same dążenia cechują tamtejsze obecne życie sportowe Niemców. Najlepszym tego dowodem jest wiadomość o postanowieniu przeprowadzenia w roku 1947 piłkarskich mistrzostw Niemiec (!).

Ostatnio odbyła się w Essen międzystrefowa konferencja piłkarska, na której postanowiono przeprowadzenie tych mistrzostw.

Prasa niemiecka z tego powodu z całą pełnią jednomyślności na tej konferencji pisze hymny pochwalne na cześć niemieckiego sportu piłkarskiego, stawiając go jako wzór dla wszystkich pozostałych dziedzin sportowych. Jedno z pism niemieckich pisze co następuje:

„Wciąż aktualną i pociągającą dla usportowionego społeczeństwa niemieckiego jest sprawa niemieckiego piłkarstwa, a w czasach dzisiejszych tym bardziej gdyż brak mu jest organizacji patronującej, która by nadawała mu należyty ton. Sprawa ta, poruszana w niezliczonych artykułach prasy, została ostatnio nareszcie załatwiona pomyślnie na pierwszej międzystrefowej konferencji piłkarskie w Essen w Hotelu Kaiserhof i pozwala zwolennikom piłkarstwa we wszystkich strefach okupacyjnych wierzyć w pewną odbudowę i wzmocnienie pozycji niemieckiego piłkarstwa".

Co na tej konferencji, było omawiane dowiadujemy się z dalszych enuncjacyj prasy niemieckiej. Poruszano tam jednakże nietylko sprawy piłkarstwa lecz i sprawy, dotyczące całego sportu niemieckiego, a głównie znalezienia możliwości nawiązania tak upragnionego kontaktu międzynarodowego. Delegaci wypowiedzieli się za koniecznością powołania do życia w poszczególnych strefach organizacji ogólno-sportowych.

Zanim przystąpiono do omawiania spraw ogólnosportowych zajmowano się sprawą nawiązania kontaktu międzynarodowego przez przystąpienie do międzynarodowej organizacji piłkarskiej FIFA (!)

Jeden z mówców, a mianowicie dr Bauwens (znany z czasów hitlerowskich międzynarodowy sędzia piłkarski) oświadczył:

„Nie chcemy się narzucać innym krajom, gdyż musimy uprzytomnić sobie, że z „FIFA" zostaliśmy wyłączeni nie z tego powodu, że przegraliśmy wojnę lecz dla tego, że nie posiadamy obecnie żadnego związku państwowego — Jugosławia; 21 maja: w Ostrawie wzgl. Bratysławie: Czechosłowacja B — Luksemburg; 20 czerwca w Kopenhadze: Dania — Czechosłowacja; w Amsterdamie: Holandia — Czechosłowacja; 21 września: w Bukareszcie: Rumunia — Czechosłowacja; 5 października w Pradze: Czechosłowacja — Austria; 9 listopada we Włoszech: Włochy — Czechosłowacja.

Mecze w Warszawie i Amsterdamie mają być pierwszymi przygotowaniami Czechosłowacji do nadchodzącej Olimpiady w 1948 r. w Londynie.

13 kwietnia

Czechosłowacja — Warszawa

Praga. (obsł. wł.) **Piłkarskie władze Czechosłowacji ogłosiły oficjalną listę międzynarodowych spotkań swej reprezentacyjnej drużyny. W planie tym podkreślić należy mecz z Polską, który Czesi traktują bardzo poważnie, gdyż wystawiają przeciwko reprezentacji Warszawy kandydatów na Olimpiadę.**

Szczegółowy terminarz przedstawia się następująco:

13 kwietnia: w Warszawie: olimpijska jedenastka Czechosłowacji — repr. Warszawy; w Pradze: Praga — Paryż; 11 wzgl. 18 maja w Pradze: Czechosłowacja

go bowiem „Deutscher Fussball Bund" (dawn. członek FIFA) lub czegoś w tym rodzaju nam brak.

Biorąc słowa te pod uwagę, kongres postanowił powołać do życia tego rodzaju organizację, ważną dla wszystkich stref, a na jej przewodniczącego wybrał **dr Bauwensa z Kolonii.** Osoba nowego prezesa jeszcze raz dobitnie dowodzi, że w „demokratycznych" Niemczech nic się nie zmieniło od czasów hitlerowskich. Dr Bauwens znany jest jako działacz sportu hitlerowskiego a jego wybór na kierownika organizacji sportowej Niemiec dowodzi braku jakiegokolwiek poczucia odseperowania się od ruchu narodowo-socjalistycznego.

Po załatwieniu wszystkich spraw organizacyjnych postanowiono w roku 1947 przeprowadzić mistrzostwa Niemiec w piłce nożnej dla wszystkich stref okupacyjnych. W tym celu mistrzowie poszczególnych okręgów muszą być wyłonieni do 15 lipca.

Na zakończenie wiadomości o kongresie prasa niemiecka dodaje od siebie, że finał mistrzostw piłkarskich Niemiec zostanie rozegrany niewątpliwie na stadionie olimpijskim w Berlinie (!), a następnie dodaje co następuje:

„Uczyniliśmy wielki krok naprzód i mamy nadzieję, że pierwszy międzystrefowy kongres piłkarski będzie służył jako wzór dla innych dziedzin sportu niemieckiego. Utworzenie ogólnosportowego związku, co postawione było jako cel konferencji nie powinno zostać sparaliżowane przez biurokratyczne zarządzenia. Mamy nadzieję, a z nami całe usportowione społeczeństwo, że uzyskamy wspólną łączność poprzez wszystkie strefy we wszystkich dziedzinach sportu"

Polskie Zakłady Babcock-Zieleniewski S. A.

w Sosnowcu, ul. Feliksa Perla 4

poszukują:

1 referenta od spraw socjalnych

1 technika budowlanego do Wydziału Inspekcji Maszyn

2 wykwalifikow. referentów do Biura Zaopatrzenia

Podania wraz z życiorysami należy kierować do Wydziału Personalnego (PAP) 1120

ZAKUPIMY

100 sztuk łożysk kulkowych

poosiowych — jednokierunkowych — Nr 51.105 (25/42 ⌀ × 11) względnie też alternatywnie

100 sztuk łożysk kulkowych

poosiowych — jednokierunkowych — Nr 51.204 (20/40 ⌀ × 14).

Zgłoszenia prosimy przesyłać do PAP Katowice, Jana 11 pod „Łożyska". (PAP) 1122

DYREKCJA LASÓW PAŃSTW. w BYTOMIU
ul. Wyczółkowskiego nr 4

ogłasza

PRZETARG

na dostawę jednej tokarki do metali o długości wałka do łączenia 180 cm, z kompletem trybów do gwintowania. — Firma dowolna. — Termin składania ofert do 15 marca br. (PAP) 1127

Dla zorganizowania masowej produkcji drobnych części toczonych na

indexach i rewolwerówkach

poszukujemy

inżyniera lub technika

warsztatowca, ewentualnie **biura inżynierskiego lub firmy,** którzy podjęliby się zaraz wykonania zlecenia, w ramach umowy o dzieło. Oferty do PAP w Katowicach, ul. św. Jana pod „Produkcja". (PAP) 1121

Siano — słomę

oraz wszelkie ziemiopłody sprzedajemy wagonowo

„ROLHAN"

Poznań, Zwierzyniecka 7, tel. 66-58 i 69-66 1124

WEZWANIE

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Województwa Dolno-Śląskiego we Wrocławiu, ul. Włodkowicza 11/13, wzywa wszystkie zakłady pracy uprawnione do korzystania z usług R. C. A. — **do natychmiastowego zarejestrowania się** w jednej z Delegatur R. C. A., a mianowicie:

w Dzierżoniowie, ul. Kilińskiego 31
w Jeleniej Górze, ul. Kilińskiego 10
w Żarach, ul. Broni Pancernej 5b
we Wrocławiu, ul. Włodkowicza 11/13 —

kierując się względami wygody w utrzymywaniu kontaktu i łatwości realizowania przydziałów.

Wrocław, 10 marca 1947 r.
1118 **DYREKCJA**

Poszukujemy:

1) **inżyniera-mechanika** na stanowisko kierownika biura konstrukcyjnego
2) **konstruktorów-techników** i kreślarzy
3) **stenotypistkę** biegle stenografującą
4) **samodzielnego(ną)** księgowego(wą)-bilansiste(tkę)
5) **ślusarzy, tokarzy, kotlarzy, formierzy, rdzeniarzy i robotników**

Zgłoszenia ad pkt. 1—4 pisemne wraz z odpisami świadectw i życiorysem, ad pkt. 5 osobiście. 1125

DYREKCJA
Mikołowskich Zakładów Budowy Maszyn
Mikołów G. Śl.

Powiatowy Zarząd Drogowy w Tarnowskich Górach — ogłasza

przetarg

na sprzedaż samochodu osobowego marki BMW starego typu, czteroosobowego bez gum wraz z zapasowym motorem.

Samochód można obejrzeć w Tarnowskich Górach — Starostwo, garaż Pow. Zarządu Drogowego.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać najpóźniej do dnia 20 marca 1947 r. do godziny 12.

Przy złożeniu oferty należy wpłacić wadium w wysokości 5 procent sumy oferowanej.

Przetarg odbędzie się dnia 24 marca 1947 r. o godz. 10 w Powiatowym Zarządzie Drogowym w Tarnowskich Górach, ul. Wyspiańskiego nr 12. (PAP) 1123

Ogłoszenie

Wojewódzki Urząd Ziemski w Cieplicach Śląskich Zdrój, podaje do wiadomości, że **w dniu 16 kwietnia 1947 r. o godz. 11 w lokalu Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Cieplicach Śląskich Zdrój, ul. Mireckiego 69, w sali nr 1 — odbędzie się publiczna sprzedaż licytacyjna 23 skórek lisów srebrzystych i 4 skórek norek, niewyprawionych.**

Skórki można oglądać w dniach od 13—15 kwietnia 1947 r. w podanym wyżej lokalu od godziny 10—12.

Cena wywoławcza skórek lisów w granicach od 30—40 tysięcy złotych, norek od 15—20 tysięcy złotych.

Pragnący brać udział w licytacji winni złożyć wadium w wysokości 10 tysięcy złotych w dniu licytacji w godzinach od 8—10.

Prezes Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego:
(PAP) 1119 (—) inż. Urban Augustyn

Elektrownia Miejska w Jeleniej Górze

poszukuje fachowca z działu elektrotechnicznego, a to:

maszynisty

do obsługi silników Diesla o mocy 350 Km, prostowników akumulatorów o pojemności 2000 Ah, jak i rozdzielni 10 KV.

Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw i ewentualnemi referencjami należy składać do Dyrekcji Elektrowni Miejskiej w Jeleniej Górze, ul. Ign. Daszyńskiego 1. (1117)

Wolne posady

UCZENNICE zdolne do nauki krawiecczyzny przyjmę. Sosnowiec, Warszawska 2, m. 2: 4223g

SZEWSKI czeladnik potrzebny na reperacje od zaraz. Antoni Jaderko, Katowice, Król. Jadwigi. 4224g

POTRZEBNA starsza uczciwa pomocnica domowa. Bytom, Piekarska 2, m. 5: 4217g

HANDLOWIEC do zakupów materiałów budowlanych i sprzętu technicznego jako zastępca kierownika Oddziału w Katowicach poważnego inżynierskiego przedsiębiorstwa państwowego potrzebny natychmiast. Pierwszeństwo — kandydaci z wyższym wykształceniem handlowym. Zgłoszenia osobiste lub na piśmie z życiorysem. Referencje wymagane. Warszawa, ul. Chmielna 20, m: 3: 1235d

POSZUKUJEMY dmuchacza szkła do produkcji aparatów laboratoryjnych i areometrów. Zgłoszenia „Soxhlet" Katowice, Podgórna 1 tel. 351-31. 3322g

POSZUKIWANA krawcowa do szycia bielizny na dobrych warunkach. Zgłosić się natychmiast: Pracownia bielizny „Ludwika" Katowice, Zamkowa 60. 4183g

PANNA do dzieci wykwalifikowana, tylko z referencjami, na dobrych warunkach potrzebna zaraz. Katowice, Plebiscytowa 29, m. 8: 4158g

KWIACIARKA, siła fachowa, potrzebna od kwietnia. Zgłoszenia Bytom, Janty 43, Kwiaciarnia. 4188g

LECZNICA Spółki Brackiej w Wałbrzychu zatrudni wykwalifikowane pielęgniarki (wyłącznie siły po ukończeniu szkoły z egzaminem państwowym), pielęgniarzy oraz jedną dietetyczkę. Wymagana praktyka na oddziale chirurgicznym, wewnętrznym lub wenerycznym. Informacje: Lekarz naczelny, Wałbrzych, ul. St. Batorego 4: 1274d

ELEKTROMONTER samochodowy, całkowicie samodzielny zostanie przyjęty natychmiast. Gliwice, tel. 29-90: Ref: personalny. 1281d

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem — chętnie repatriantka. Warunki do omówienia. Oferty do Czytelnika Gliwice pod „Wodzisław". 4338g

CUKIERNIK karmelarz wykwalifikowany, obeznany z maszyną Hanzela, potrzebny na dobrych warunkach. Zgłoszenia Dziennik Zachodni, Wrocław, Kościuszki 49 pod „Karmelarz". 4332g

TOKARZ i ślusarz potrzebni od zaraz. Zgłaszać się: Warsztat mechaniczny, Trębicki, Katowice; Krakowska 22 (podwórze w lewo). 4329g

GOSPODYNI samodzielna potrzebna. Katowice, Kopernika 14/8. 4328g

POMOC domowa płatna potrzebna od zaraz. Wiadomość Jagniątkowski, Sosnowiec, Prosta 12. 4321g

CZELADNIKA krawieckiego, zdolnego przyjmę na duże sztuki, ewentualnie dam pracę do domu. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „5861": 4355d

Posad poszukują

INŻYNIER elektryk, młody, poszukuje pracy. Warunek — mieszkanie. Najchętniej Górny Śląsk. Oferty z podaniem warunków pod „Inżynier-elektryk" Wrocław; Dziennik Zachodni; Kościuszki. 4184g

BUCHALTERKA - bilansistka, rutynowana, młoda; wszystkie systemy, założy i poprowadzi książki. Łaskawe zgłoszenia: Katowice, Gliwicka 10, m. 5: 4164g

KRAWCOWA pierwszorzędna przyjmie pracę w domach prywatnych Katowice, ulica Gliwicka 19, m: 2. 4110g

SZOFER bez nałogów poszukuje pracy, najchętniej na osobowy. Oferty Czytelnik Gliwice pod „1122". 4275g

40-LETNI RUTYNOWANY URZĘDNIK ADMINISTRACYJNY ZMIENI ZARAZ POSADĘ, JEŻELI OTRZYMA MATERIALNE I INNE WARUNKI DO ZAŁOŻENIA RODZINY. OFERTY CZYTELNIK KATOWICE POD „GDZIEKOLWIEK 4331". 4331g

MŁODY zdolny czeladnik fryzjerski poszukuje zajęcia, od zaraz. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „5835": 4316g

MŁODY rolnik z praktyką, prowadzenie majątków, poszukuje pracy od zaraz: Oferty kierować pod: Centralna Drogeria, Chorzów, ul: Wolności 31: 4311g

PROWADZĘ księgowość ścisłą i uproszczoną godzinowo. Ceny przystępne. Katowice, Sienkiewicza 17, m. 5, godz. 16 — 18: 4307g

SZOFER-mechanik, 22 lata praktyki, specjalista motorów Diesel, poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego pod „Doświadczony". 4300g

WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady, ewentualnie poprowadzi dom 1 — 2 osób. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod nr. „5859". 4347g

MISTRZ szewski z kartą rzemieślniczą, przyjmie kierownicze stanowisko lub pracę do domu. Oferty Czytelnik Gliwice od „Cholewkarz". 4348g

PANNA znająca maszynopismo przyjmie posadę w biurze lub sklepie. Oferty **Wspólnota** Kraków, plac W. Świętych 8 pod „292". 1293d

Kupna

KUPIĘ natychmiast urządzenie do wyrobu brykietów. Zgłoszenia kierować do Dziennika Zachodniego pod „567". 4214g

MEBLE nowoczesne używane kupuje Skład mebli Katowice Młyńska 14. 960d

DROGERIE: Maść ogrodniczą (Baumwachs) każdą ilość kupię. Katowice, skrz. pocztowa 62. 4209g

SEGREGATORY używane; maszynki do segregatorów w każdej ilości zakupuje „Rekord" Katowice, Słowackiego 29, telefon 315-58. 931d

CIĄGNIK „BULDOG" w dobrym stanie kupię. Oferty Czytelnik Katowice pod „5795". 4322g

KUPIMY silnik trójfazowy na prąd zmienny 125 V 10 KW około 960 obr/min. Instytut Naukowo Badawczy Przem. Węglowego Dział IV, Zabrze-Biskupice, Zamkowa 1, tel. 3401; we wnętrzny 120. 4241g

CYNY czystej angielskiej zakupi większą ilość T. Mazepa, Szopienice, ul. Janty 34, tel. 240-45: 4262g

Drukarki Lakierki

automaty do nadruku i lakierowania tub ołowiano-cynkowych

kupimy

WYTWÓRNIA TUB
»Sawana«
Warszawa, Syreny 5.
(PAP) 1105

KULKI ROWEROWE 1/8" 3/16" 5/32" oraz używane Torpeda kupuje Śląska Centrala Rowerów, Katowice, ul. 3 Maja 23: tel. 331-11: 1240d

KUPUJEMY olejki, esencje do ciast, kwasek cytrynowy. „Engebeka" Katowice, Plebiscytowa 17 tel. 327-03. 969d

KUPIĘ

BLACHĘ

dekapowaną 0,25 — 0,30 mm. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR", Poznań, Fr. Ratajczaka 7, pod „3,306". 1104

ELEKTROGRAFY (ołówki) do pisania na metalach zakupimy w każdej ilości. Spółdzielnia „Grupa Techniczna" Wrocław; Kaszubska nr. 4. 4342g

FORTEPIAN lub pianino kupię. Zgłoszenia do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr „5851" 4327g

KUPIMY samochód osobowy Mercedes, BMW, Opel; Wanderer; nowoczesny; w pierwszorzędnym stanie. Zgłoszenia Dziennik Zachodni Bytom pod „Kabriolet". 4324g

Sprzedaże

SPRZEDAM wóz osobowy marki „Wanderer" prawie nowy. Wiadomość tel. 354-29. 4182g

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 973d

PUCHOWE puszki do pudrowania, taśmy puchowe do pantofli, szlafroków poleca Wytwórnia Wyrobów Puchowych, Łoth — Adamska, Radom, Żurawia 8. 894d

UWAGA!

ŚMIGUSÓWKI

poleca Wytwórnia Chemiczno - Kosmetyczna **„BIEL", Częstochowa, ul. Armii Ludowej 6,** tel. 23-58.

1056

OKAZYJNIE sprzedam większą partię pudełek tekturowych wymiarów 84 × 58 × 30 milimetrów. Sosnowska, Częstochowa, Dąbrowskiego 28/3. (PAP) 1278d

WOSK

do pasów, poleca Skład fabryczny **„BAZAR LUDOWY" Katowice, ul. Moniuszki 10,** tel. 302-03 Hurt. 1073

KAPELUSZE męskie dla skłądów oraz damskie. Nowe fasony dostarcza Mechaniczna Wytwórnia Katowice, 3 Maja 30. 3838g

FUTRO breitszwanc owe, eleganckie, tanio sprzedam. Bytom, Słowackiego 17/3. 4216g

WÓZEK dziecięcy — limuzynka śliczna do sprzedania. Wiawin Zabrze, Wolności 266, I p. m. 2. 4363g

NADESZŁA:

dachówka karpiówka
płytki eternitowe 30×40 cm
kit dachowy
windy budowlane do 1 tony
żelazo okrągłe 22 do 45 mm
sita do piasku
słupki żelazne do ogrodzenia
płyty korkowe 100×50×10 cm
sznur do izolacji azbestowy ⌀ 30 mm
rury żeliwne ⌀ 200 mm
drzwi żelazne i drewniane 176×116
drabiny malarskie 6—12 szczebli
lak czarny do żelaza 1113

Ka-Pe-Ha

Katowicki Dom Przemysłowo-Handlowy

Katowice, Mickiewicza nr 15. Tel. 345-57/58.

POWIELACZ rotacyjny, markowy, stan pierwszorzędny; sprzedam. Informacje: telefon 317-94 lub Katowice, 3 Maja 34, I p.; pokój 1. 4304g

PIERWSZORZĘDNE nowe ubranie popielate na wysokiego, galanek przedwojenny, sprzedam. Wiadomość Czytelnik Gliwice pod „1138". 4337g

OPAKOWANIA tekturowe na watę i większą ilość pudełek blaszanych, aluminiowych sprzeda „Wosta" Katowice; Mariuszki 12. 4349g

DO sprzedania fortepian koncertowy marki „Bluthner". Wiadomość Sosnowiec; Prez. Bieruta 19, m. 13: 4223g

RADIO samochodowe do sprzedania. Wiadomość Chorzów telefon 413-13. 4320g

SPRZEDAM MOTOR „Deutsch" 1 cyl. 5 P. S: na benzynę: Brzozowski, Katowice, Górnicza 11. 4264g

„OBERLOCK" i maszyna trykotarska 8 do sprzedania. „Helena"; Biała; 11 Listopada 15. 4318g

SETTER angielski do sprzedania. Tel. 400-98: 4310g

Zamiany

ZAMIENIĘ maszynę do pisania, walizkową marki „Olympia" nową, aparat radiowy 2-lampowy na motocykl 125 ccm do 350 ccm, tylko w pierwszorzędnym stanie. 1311d

Mieszkania

ZAMIENIĘ 6-pokojowe mieszkanie w Katowicach na 4-pokojowe w nowym domu. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod „5855". 4330g

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokoje, pełny komfort, z meblami lub bez w Bytomiu — Zabrzu. Wszelkie koszta remontu zwrócę. Zgłoszenia Dz. Zach: Bytom pod „Nowoczesne mieszkanie". 4325g

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią i łazienką II p. w Katowicach na 2 pokoje z kuchnią i łazienką nie wyżej niż III p. Oferty Czytelnik Katowice pod „5843". 4302g

POSIADAM dwa pokoje i kuchnię w okolicy Katowic przy tramwaju, zamienię na Kraków na pokój i kuchnię. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „5845": 4313g

Pokoje

POKOJU sublokatorskiego przy przystanku tramwajowym poszukuje handlowiec. Cena obojętna. Oferty Katowice, Gliwicka 10, m. 5: 4163g

POKOJU umeblowanego w Piotrowicach albo w Ligocie poszukuje urzędniczka Zgłoszenia Czytelnik Katowice pod „K". 4326g

POKÓJ umeblowany w Katowicach do wynajęcia. Oferty Czytelnik Katowice pod nr. „5840". 4303g

Lokale handlowe

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w centrum Gliwic. Zgłoszenia kierować do Czytelnika Gliwice pod „Lokal". 4340g

POSIADAM w Gliwicach lokal sklepowy, urządzony. Poszukuję spólnika z pieniądzmi do jego uruchomienia. Oferty Dz. Zachodni Gliwice pod „33615": 4339g

POSZUKUJĘ lokalu sklepowego w Katowicach, Bytomiu, Gliwicach lub przystąpię do spółki do zaprowadzonego interesu z większą gotówką. Oferty Czytelnik Katowice pod „5846". 4301g

RESATURACJA z salą dancingową z powodu wyjazdu do wynajęcia zaraz. Zakopane, Nowotarska 122. 1294d

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbara Przystalska, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12, wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage od 10—17. 1269d

STANISŁAW SEEMANN, dentysta ze Lwowa, obecnie Katowice: Warszawska 40/2. Telefon 307-12. Przyjmuje od godz. 15—17: 4344g

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105: 1230d

KURS tańców

rozpoczyna się dnia **17 marca br.** Zapisy przyjmuje codziennie **w Sosnowcu, ul. Głowackiego 9.**

1112 **Karol Wrzeszcz**

KORESPONDENCYJNE KURSY STENOGRAFII Centralnego Związku Stenografów, Łódź, Piotrkowska 83. Żądać prospektów. (PAP) 1295d

KORESPONDENCYJNE kursy języków obcych zatwierdzone przez Kuratorium. Warszawa, Bracka 18. 1198d

Zguby

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty. Łagkawy znalazca proszony o zwrot Sosnowiec, Pekin Szpital nazwisko Jan Koryczan. 4288g

ZGUBIONO książkę podatkową pomiędzy Środulą — Sosnowcem. Znalazcę proszę o zwrot pod adres Sosnowiec, Matejki 16 Adamczyk Ignacy. 4289g

WYNAGRODZĘ za zwrot zgubionych dokumentów. Krieser Alfred Chorzów, Wolności 39/4. 4309g

Poszukiwania

ANTONI Tasg (Torino, Alb. Crimea — Italia) poszukuje ojca Andrzeja, zamieszkałego przed wojną w Stryju, woj. stanisławowskie oraz Jakuba Bauera — ze Śląska, przebywającego czasowo we Lwowie w zimie 1939/40. 1199d

POSZUKUJĘ syna Mariana Zarawskiego, który ostatnio był w Wojsku Polskim. Wiadomości proszę na adres: Zarawski Adam, Wrocław, ul. Wielka 150. 4204g

FEDAS Roman i Drogt Jan ze Lwowa proszeni są bardzo o podanie adresu. Oleśnica poste restante J. Skniłów: 4206g

PANIĄ Jadzię Piekarską z Krechowieckich ze Lwowa, ul. Podwale, poszukuje brat Juli „Rol Industrii". Wiadomość proszę kierować na adres: mgr. Walczak, Frydland, pow. Wałbrzych (Apteka). 1243d

POSZUKUJĘ STEFANIĘ DZIUGANOWSKĄ ze Stanisławowa Knikinin — Kolonia. Wiadomość apteka pod „Gryfem", Jelenia Góra; Zamkowa 18. 1300d

RODZINY Manackich ze Lwowa, Lidii Nuśka, Eugenii poszukuje Piotr. Wiadomości kierować: Pankowska, Warszawa, Bieniewicka 2/19. 1236d

BARTOSZEK Zygmunt, repatriant ze Lwowa — szukam Cię — Burysz Stanisław, Wrocław, Mikołaja 65/68. 1273d

KLOZA Franciszek, mieszkający przed wojną w Poznaniu, Dąbrowskiego, prosżony o podanie adresu: Hasiński, Gostyń. 4352g

SŁONECKI MAREK i Krystyna aresztowani 23. II. 1941 we Lwowie i uwięzieni na Łąckiego. O wiadomość o ich losie proszą współtowarzysze więźniów rodzice Słonecka Marja, Krynica, gimnazjum. 1291d

POSZUKUJĘ rodzinę Kuzia Stanisława, zam. we Lwowie Nad Jarem: Wiadomość apteka pod „Gryfem" Jelenia Góra; Zamkowa 18. 1201d

POSZUKUJĘ Franciszka Frankowskiego i jego rodzinę, zam. przed 1939 w Bohorodczanach i Stanisławowie. Wiadomość apteka pod „Gryfem" Jelenia Góra, Zamkowa 18. 1203d

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste. Kopka Ignacy, Nowa Wieś, 1 Maja 17. 4295g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, orzeczenie mieszkaniowe, kartę tramwajową oraz inne dokumenty. Wałotek Bernard, Bytom; Wrocławska 76a. 4291g

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie tożsamości konia. Adamczyk Robert, Popielów II. 4956g

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie. Gąsior Izydor, Radlin II. 4255g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę repatriacyjną wydaną we Lwowie na nazwisko Wokacz Bronisław, Sobótka - Górka, Browarnjana 6. 4236g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie rejestracji RKU i legitymację PPR na nazwisko Krawczyk Stefan. 4287g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Warszawę na nazwisko Dworzaczka Augustyna. 4230g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną, Woźniak Franciszek, Chełm Wielki, Krakowska 11. 4291g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, zaświadczenie zdemobilizowania, różne zaświadczenia orderowe na nazwisko Baczyński Mieczysław, Bytom, Przemysłowa 8. 4292g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, zaświadczenie zameldowania na nazwisko Budny Helena, Bytom, Powstańców Warszawskich 16. 4293g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty osobiste, tymczasowe zaświadczenie, legitymację PPS, listę narodowościową 4, Walczuch Kazimierz Chorzów II, Miechowicka 16. 4294g

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wojskową wydaną przez RKU Starogród, Gębski Kazimierz, Grodków, ul. Roosevelta 8. 1298d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną. Wycisk Jerzy, Niedobczyce. 4257g

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną NKU Biała na nazwisko Guzik Józef, Poręba Wielka 82. 4296d

Różne

WRÓŻKA Roma ze Lwowa przyjmuje, Bytom, pl: Sikorskiego 8 m: 14, oficyna lewa, 2 schody. 3993g

SAMOCHODY ciężarowe do wynajęcia D P S, Katowice, ul. Sobieskiego 24, tel. 352-96 po godz. 16 tel. 351-45 1010d

PIEGI, plamy usuwa krem „Rio-Rita"; laboratorium chemiczne, Władysław Olszewski, Katarzyn, Dolny Śląsk. 4207g

ŁADUNEK 1500 kg zabiorę do Wrocławia, Chorzów, Telefon 402-06. 4319g

Szukam do wydzierżawienia

fabryki wody sodowej

na Śląsku, najchętniej w pobliżu Katowic, o wydajności co najmniej 4.000 flaszek dziennie. Zapłacę najwyższy czynsz. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni" Katowice, pod „Sto". 1114

OKAZJA! Sezon wiosenny. Każdy zarobi 40—50 proc. miesięcznie od swego kapitału; otrzymując stale towar państwowy. Potrzeba od 50.000 zł. Podać adres: Dziennik Zachodni Bytom pod „Przedstawiciel Wojewódzki". 4298g

KTO wie, gdzie znajduje się **HARMONIA-AKORDEON** marki „Laguna" na 120 basów koloru zielono - seledynowego, proszony jest zgłosić za wysokim wynagrodzeniem: Polak W., Przystań; pow. częstochowski: 4299g

ZOSTAŁ otwarty zakład fryzjerski Barczaka Piotra, Wrocław, ul. Grunwaldzka 41: 4341g

Duże warsztaty szewskie — nowootwarte **przyjmują do wykonania wszelkie**

roboty szewskie

w większych partiach, po niskich cenach. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela O. Z. P. W., Katowice, ulica Pocztowa 11, telefon 316-98. 1116

ZA wszelkie długi męża mego Józefa Bartasa nie odpowiadam. Żona Maria Bartas, Mikołów, Gniotek. 4359g

ŚWIATOWEJ sławy fenomenalny psychografolog, mistrz tajemnic hinduskich Jogów przepowiada każdego los zdumiewający. Setki podziękowań. Przesłać datę urodzenia, pytania i 30 zł na przesyłkę. Kraków, skrytka 698. 1292d

OTWARTO warsztat szewski we wsi Jelenia Skała, powiat Lwówek; Krasowski Wincenty. 1302d

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba. Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-33, 3[illegible] i ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: Czytelnik" Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. Druk: Drukarnia Nr 2 Sp. Wyd. „Czytelnik". Katowice, 3 Maja 12 R 29540